PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK 9 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 307 (1252)

Wzrost potęgi ZSRR

ręko mią zwycięstwa sprawy pokoju

W dniu święta Rewolucji Listopadowej zgodnie z utrwalonym już obyczajem Związek Radziecki podsumował wyniki swojej pracy, swoje osiągnięcia i zdobycze.

Przemówienie Wiacześlawa Mołotowa na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Miejskiej dało wnikliwy, zwięzły i jasny obraz rezultatów pracy Narodu Radzieckiego. Przemówienie Wiacześlawa Mołotowa uwypukliło olbrzymią rolę i znaczenie Związku Radzieckiego jako podstawowej i kierowniczej siły światowego obozu pokoju i demokracji.

Związek Radziecki o własnych siłach i wyłącznie własnymi środkami skutecznie realizował trudne zadanie zlikwidowania ogromnych spustoszeń i ciężkich strat wojennych. Związek Radziecki skutecznie realizował zadania przywrócenia przedwojennego poziomu rozwoju gospodarki narodowej i przekroczenia tego poziomu. Dzięki temu uległa dalszemu wzmocnieniu gospodarczo-militarna potęga Państwa Radzieckiego i podniósł się wydatnie dobrobyt materialny narodu.

Produkcja przemysłowa w roku bieżącym przekroczyła poziom produkcji z roku 1940 o 17 procent. W dziedzinie, która najdotkliwiej ucierpiała w wyniku wojny — w rolnictwie poziom produkcji osiągnął stan z roku 1940. Dzięki lepszemu wykorzystaniu techniki i polepszeniu organizacji pracy w rolnictwie — urodzajność podstawowych upraw zbożowych przewyższała w roku bieżącym wyniki osiągnięte w ostatnim przedwojennym 1940 roku, który był, jak wiadomo, rokiem bardzo dobrych urodzajów. W wyniku reformy walutowej zdolność nabywcza rubla wzrosła dwukrotnie. Sukcesy powojennej odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki socjalistycznej umożliwiły dwukrotny wzrost realnej wartości płac.

Wszechstronnemu rozwojowi gospodarczemu towarzyszy wszechstronny rozwój twórczości naukowej i kulturalnej, który objął rozległe dziedziny wiedzy i techniki, sztuki, literatury i filozofii. Osiągnięcia radzieckich robotników i chłopów, osiągnięcia radzieckich techników i badaczy naukowych, artystów i pisarzy dowodzą niezbicie że Związek Radziecki jest nie tylko krajem przodującym pod względem politycznym i społecznym, ale że jest również krajem przodującej ekonomii, przodującej kultury.

Wielkość dotychczasowych osiągnięć Związku Radzieckiego wzmacnia przekonanie, że hasło wykonania powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego w cztery lata będzie zrealizowane. Najpewniejszą rękojmią realizacji tego zadania jest masowe ogarniające miliony robotników i chłopów radzieckich współzawodnictwo pracy, które stanowi „komunistyczną metodę budowania socjalizmu" (Stalin). Wielkość osiągnięć narodu radzieckiego występuje jeszcze jaśniej i wyraźniej na tle stale pogarszającego się położenia klasy robotniczej i mas pracujących w krajach kapitalistycznych, które bardzo nieznacznie albo wcale nie ucierpiały w wyniku wojny na tle procesu gnicia i rozkładu występujących w sferze ich ideowej i kulturalnej twórczości. Źródłem osiągnięć Związku Radzieckiego jest niezwyciężona siła ustroju socjalistycznego, jest kierownictwo partii Lenina—Stalina, która prowadzi naród radziecki jasną i pewną drogą ku zwycięstwu komunizmu.

Związek Radziecki pragnie pokoju i broni pokoju. Swą mądrą, przewidującą i stanowczą polityką w obronie pokoju Związek Radziecki krzyżuje i paraliżuje plany podżegaczy wojennych i wskazuje drogę utrwalenia i zabezpieczenia pokoju zgodnie z pragnieniem milionów prostych ludzi na całym świecie.

Związek Radziecki stoi na czele walki o rozbrojenie, walki o zakaz używania i produkowania broni atomowej, jako narzędzia agresywnej, zbrodniczej wojny. Związek Radziecki występuje konsekwentnie i niezłomnie w obronie praw narodów słabszych i uciskanych oraz w interesie pokoju piętnuje podżegaczy wojennych, którzy łamią i nie dotrzymują zobowiązań międzynarodowych. Te fakty docierają do świadomości wszystkich narodów, niezależnie od tego, czy się to podoba czy też nie podoba władcom wielkich monopoli kapitalistycznych i rzecznikom imperializmu.

Dzięki temu nieustannie wzrasta międzynarodowy autorytet Związku Radzieckiego, nieustannie rosną szeregi tych, którzy z głębokim szacunkiem, szczerą sympatią i nadzieją kierują wzrok w stronę zwycięskiego socjalizmu.

Osiągnięcia i doświadczenia Związku Radzieckiego są drogowskazem dla wszystkich, którzy pragną pokoju, porozumienia między narodami i sprawiedliwego ładu społecznego. Właśnie dlatego, że jesteśmy państwem ludzi pracy, gdzie nie ma miejsca dla trutni i pasożytów — stanowimy dzisiaj zgodną aczkolwiek wielonarodową rodzinę ludzi pracy, a równocześnie mocno zorganizowaną potężną i niezwyciężoną armię — oświadczył minister Mołotow.

Ze słów tych bije poczucie wielkiej, niewzruszonej mocy i niezachwiana wiara w przyszłość. Podzielają tę wiarę kraje demokracji ludowej, które budują socjalizm. Podzielają ją miliony ludzi pracy w całym świecie, którzy radują się z osiągnięć i sukcesów Związku Radzieckiego, czerpiąc z nich przykład, natchnienie i zachętę do walki przeciw siłom agresji i imperializmu o wolność społeczną i narodową, o postęp i o pokój.

Interwencja w ONZ

w obronie patriotów greckich skazanych na śmierć przez rząd Sophulisa

PARYŻ (PAP.). Grecki związek zawodowy marynarzy przesłał do szeregu delegatów sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ depesze w sprawie wyroku śmierci na 10 działaczy związku zawodowego marynarzy. Wyrok ten miał zostać wykonany w poniedziałek rano. Związek zawodowy marynarzy apeluje do delegatów sesji, **ażeby stanęli w obronie niewinnych ofiar greckiego terroru faszystowskiego.**

Delegaci Polski i Jugosławii zażądali na sobotnim posiedzeniu wieczornym rozpatrzenia natychmiastowego tej sprawy. Jednakowóż przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego usiłowali użyć wszystkich wybiegów, ażeby przeszkodzić komisji ONZ w wypełnieniu tego jej humanitarnego obowiązku.

Mac Neil, delegat angielski, domagał się, ażeby odrzucono propozycje delegacji polskiej i jugosłowiańskiej i żeby zajęto się rezolucją Dullesa, aprobującą stanowisko tzw. komisji bałkańskiej, mającą na celu poparcie dla greckich monarchistów. Przemówienie Mac Neila zostało przyjęte przez zgromadzoną publiczność i korespondentów z oburzeniem. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że Mac Neil chce odłożyć rozpatrywanie depeszy marynarzy greckich, ażeby w międzyczasie mógł zostać wykonany wyrok na 10 działaczach związkowych.

Ale tym razem sprawa potoczyła się inaczej, niż planowali prowodyrzy anglo-amerykańscy. Mimo ciągłej ingerencji przewodniczącego komisji politycznej Costa de Relsa i Mac Neila, który wciąż przerywał mówcom, występującym w obronie 10 skazanych na śmierć, delegaci ZSRR oraz krajów demokracji ludowej przemawiali jeden za drugim **i żądali, ażeby komisja polityczna natychmiast zajęła stanowisko w sprawie ratowania niewinnych ofiar.**

Delegaci Syrii, Ekwadoru, Salwadoru, Wenezueli, Belgii oświadczyli, że obowiązek humanitarny ONZ wymaga, ażeby zajęto się natychmiast sprawą wyroku śmierci na 10 działaczy związkowych. Mimo, że delegaci ci nie dali konkretnej odpowiedzi, w jaki sposób można uratować 10 niewinnych ludzi, to jednak **potępili oni nową przygotowywaną zbrodnię greckich faszystów.**

Przedstawiciel delegacji radzieckiej Wyszyński podkreślił, że należy podjąć wszelkie możliwe kroki w celu uratowania życia 10 ludzi. **„Winniśmy podnieść głos w obronie niewinnych ofiar, ma to być głos sumienia naszej komisji, głos sumienia całej Organizacji Narodów Zjednoczonych". Przewodniczący delegacji radzieckiej w mocnych słowach potępił tych wszystkich, którzy chcą jak Piłat umyć ręce. „My nie dopuścimy do tego —** powiedział Wyszyński — **ażeby Organizacja Narodów Zjednoczonych okryła się hańbą".**

Komisja przyjęła rezolucję francuską, która przy całej swojej połowiczności oznacza jednak ustępstwo dla sprawy obrony 10 działaczy związkowych w Grecji. Ustępstwo to było wynikiem demonstracji i stanowczego protestu znacznej ilości delegatów ONZ jak np. Belgii, Wenezueli, Ekwadoru, Syrii i innych, którzy przyłączyli swoje głosy do głosów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.

Faszyści odroczyli egzekucję

pod naciskiem opinii światowej

PARYŻ, (PAP) — Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, przesłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i do przewodniczącego zgromadzenia Evata telegram, domagający się energicznej interwencji wobec rządu ateńskiego przeciwko planowanej egzekucji dziesięciu przywódców związku zawodowego marynarzy greckich.

Jak słychać w ostatniej chwili, premier ateński SOFULIS, POD NACISKIEM ŚWIATOWEJ OPINII PUBLICZNEJ ZMUSZONY BYŁ EGZEKUCJĘ TĘ ODŁOŻYĆ.

Komunikat KC PPR

W związku z reorganizacją pracy Komitetu Centralnego PPR, tow. Aleksander Zawadzki opuścił swe dotychczasowe stanowisko wojewody śląsko-dąbrowskiego, aby poświęcić się całkowicie pracy partyjnej w charakterze członka Biura Politycznego i Sekretariatu KC PPR.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 8 bm. udała się do Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu dr Ludwikiem Grosfeldem na czele, w celu zawarcia rocznej umowy handlowej na rok 1949 w ramach umowy 5-letniej z dnia 26 stycznia 1948 roku.

Szósty tydzień bohaterskiej walki górników

Potężny strajk we Francji — trwa aż do zwycięstwa

PARYŻ, PAP. — **Górnicy francuscy rozpoczęli 6 tydzień strajku. Koła związkowe podkreślają, że wbrew komunikatom ministerstwa spraw wewnętrznych, liczba łamistrajków jest znikoma.**

W poniedziałek wielu łamistrajków nie przystąpiło do pracy w całym szeregu ośrodków górniczych. Rekrutują się oni zresztą głównie z obcokrajowców i jeńców niemieckich, którzy pracują pod presją policyjną i groźbą wydalenia z Francji.

Krajowa federacja górników wydała manifest w którym, nawiązując do tradycji strajkowej we Francji, składa hołd górnikom u progu 6 tygodnia strajku.

W zagłębiach węglowych wzmaga się presja i terror policji. W Valanciennes policja aresztowała jako zakładniczkę matkę górnika Vilbaut, poszukiwanego w związku z jego działalnością w akcji strajkowej. W Lievin policja wdarła się do lokalu związkowego konfiskując ulotki i uprowadzając dwóch znajdujących się tam górników. W Bethune aresztowany został górnik Viscar, odznaczony legią honorową za najlepsze wyniki w wydobyciu węgla. W Douaie górników, którzy odmówili przystąpienia do pracy osadzono w obozie.

Mimo utrudnień, czynionych przez władze, akcja solidarnościowa społeczeństwa francuskiego ze strajkującymi górnikami zatacza coraz szersze kręgi. W sobotę rozdzielono między rodziny strajkujących w formie pomocy sumę 100 milionów franków. Unia Młodzieży Republikańskiej przekazała strajkującym milion 737 tys. franków. Związki zawodowe w jednym z departamentów północnych zebrały 12 milionów franków. Pracownicy uniwersytetów francuskich zorganizowali cały szereg imprez na rzecz strajkujących, które przyniosły dotychczas ponad 89 milionów franków.

Strajk solidarnościowy marynarzy w Marsylii, Sete i Algerze trwa nadal. We wszystkich portach utrzymuje się solidarnościowy strajk robotników portowych. Robotnicy wszystkich przedsiębiorstw w Rouen i osiedli podmiejskich przystąpili do 24-godzinnego strajku na znak solidarności z górnikami. W Marsylii szoferzy ciężarówek odmówili przewozu węgla, wyładowanego przez wojsko. W poniedziałek wybuchł strajk wszystkich szoferów na znak protestu przeciwko aresztowaniu sekretarza związku zawodowego przedsiębiorstw transportowych Biondiego.

Częściowe wyniki referendum, przeprowadzonego przez kolejarzy w sprawie odbycia 24-godzinnego strajku ostrzegawczego wykazują, że przytłaczająca większość wypowiada się za strajkiem. **Na 127 tys. głosujących, którzy reprezentują 410 związków zawodowych — 77 proc. wypowiedziało się za strajkiem. Ostateczne wyniki referendum** podane zostaną w najbliższych dniach.

Wobec odrzucenia przez pracodawców postulatów robotników przemysłu włókienniczego, domagających się ustalenia minimóm egzystencji w wysokości 15.500 franków miesięcznie istnieje możliwość wybuchu strajku w tej gałęzi przemysłu.

Nowe sukcesy armii Markosa

PARYŻ (PAP.). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi o nowych sukcesach armii demokratycznej, która zadała poważne ciosy wojskom faszystowskim w centralnej Macedonii.

Oddziały gen. Markosa rozbiły 28 wojskowych samochodów ciężarowych, 4 czołgi, zniszczyły 5 mostów kolejowych, 25 stałych gniazd karabinów maszynowych. **Straty armii faszystowskiej wynoszą 150 zabitych i 420 rannych.**

Oddziały armii demokratycznej zdobyły większą ilość sprzętu wojennego.

Dzisiejszy numer „Głosu" zawiera dodatek tygodniowy p. t.

„Głos Kobiet"

którego ze względów technicznych nie mogliśmy zamieścić w numerze z ub. soboty.

WRNowskie bagno zdrady i szpiegostwa

„Dolarowe skarby" na usługach ludzi bez czci i sumienia. Zgnilizna moralna przywódców „prawicowego socjalizmu"

WARSZAWA, (PAP) — W trzecim dniu rozprawy przeciwko członkom WRN oskarżony Dzięgielewski odpowiadał na pytania prokuratora.

Powołując się na zeznania oskarżonego, że WRN posiadało fundusz w wysokości 60 tys. dolarów, prokurator zapytuje, jaki wpływ miała sprawa 60 tys. dolarów na skład personalny pierwszego posiedzenia, o którym oskarżony mówił?

Oskarżony: O funduszach wiedzieli Zaremba, ja, Misiorowski, który był płatnikiem, następnie Szturm de Sztrem, który również pełnił funkcje płatnika i Pużak, który był sekretarzem generalnym.

Prokurator: To znaczy, że oni byli „wtajemniczeni", ale dlaczego utrzymywaliście to w tajemnicy przed organizacją?

Osk.: Uważaliśmy, że im mniejsza grupa dysponuje środkami pieniężnymi, tym lepiej.

Prok.: Czyli łatwiej byłoby między siebie te pieniądze podzielić?

Osk.: Gdyby zachodziła potrzeba, niewątpliwie ta grupa ludzi, w której rozporządzeniu były pieniądze, mogła je podzielić. Kontroli nad sobą nie mieliśmy żadnej.

Na jednym z zebrań 2 „wtajemniczonych" podzieliło między siebie kasę, zabierając sumy w wysokości ich 12-miesięcznych poborów.

Prok.: Ile oskarżony otrzymywał miesięcznie?

Osk.: 60 dolarów.

Prok.: Czy były wypadki, że stawki miesięczne w toku wypłaty podwyższano?

Osk.: Tak! Pieniędzy było stosunkowo dużo, więc nie zachodziła potrzeba robienia oszczędności.

Prok.: Za co oskarżony pobierał pieniądze? Czy był to pewnego rodzaju ekwiwalent za pracę partyjną?

Osk.: Tak jest.

Prokurator: Czy oskarżony przypomina sobie zebranie w styczniu 1946 r. Kto zwołał to zebranie?

Oskarżony: Zaremba.

Prok.: A kto był obecny?

Osk.: Zaremba, Pużak, ja, Białas, Misiorowski, Szturm.

Prok.: Wtedy była ustalona „straż skarbu".

Osk.: Tak.

Prok.: O czym mówiono na zebraniu?

Osk.: Była poruszona sprawa wyjazdu Zaremby i właściwie to było przekazywanie tych wszystkich czynności, które sprawował do tego momentu.

Prok.: Czy oskarżony brał udział w dyskusji?

Osk.: Raczej nie. Byłem niedysponowany.

Prok.: To znaczy co, głowa bolała?

Osk.: Trochę i głowa bolała.

Prok.: Jak to rozumieć? (oskarżony uśmiecha się zagadkowo). Sąd chce wiedzieć co to było!

Osk. Po prostu byłem nie zupełnie trzeźwy.

Prok.: Zarakowski: Czy oskarżony pił za pieniądze partyjne?

Osk.: Tak jest. p-wr

Oskarżony zeznał dalej, że fakt picia wódki za pieniądze partyjne nie wywołał żadnych zarzutów ze strony „wtajemniczonych" i na tym samym zebraniu Dzięgielewskiego mianowano „strażnikiem skarbu WRN".

Na jednym z zebrań tego zespołu uchwalono głosowanie w referendum zgodnie z hasłami, rzuconymi przez PSL.

W związku z oświadczeniem oskarżonego, który starał się przekonać Sąd, że zespół centralny WRN nie omawiał na zebraniach sprawy stosunku tej organizacji do jednolitego frontu robotniczego, przewodniczący zarządza odczytanie zeznań Dzięgielewskiego, złożonych w toku śledztwa. Z zeznań tych wynika, że sprawy te były omawiane a zebrani wskazywali, że środkiem rozbicia jednolitego frontu robotniczego będzie tzw. międzynarodówka socjalistyczna. Jako przykład takiej akcji wysuwano działalność SFIO oraz grupy Saragata. Zalecono inspirowanie haseł przeciwko jednolitemu frontowi.

Oskarżony przyznaje prawdziwość tych zeznań, starając się przy tym tłumaczyć, że „sprawa ta nie była omawiana, jako oddzielny punkt porządku dziennego". Część tych zeznań oskarżony uważa za swoje osobiste poglądy, z którymi solidaryzował się Pużak.

Dzięgielewski przyznaje dalej, że **kontaktował się często z Żuławskim i jego grupą**, działającą na terenie Krakowa. **Grupa ta stworzyła koncepcje przenikania WRN-owców do PPS i obsadzania tam przez nich kierowniczych stanowisk.**

W odpowiedzi na dalsze pytania, oskarżony zeznaje, że w rozmowach z Krawczykiem stwierdzał, iż widzi analogię pomiędzy stosunkiem WRN do PPS a stosunkiem Mikołajczyka do Frontu Ludowego.

Odnośnie współoskarżonego Cohna, Dzięgielewski oświadcza, że Cohn otrzymał polecenie przeprowadzenia akcji wstępowania WRN-owców do PPS na terenie Warszawy. Cohn współpracował z Zdanowskim, Sobolewskim i Gałajem, wszyscy oni weszli do PPS. Oskarżony Dzięgielewski utrzymuje, że nie było mu wiadomo, iż Gałaj działał jednocześnie w PPS, WRN i WIN.

Prokurator: Kto w zespole centralnym postawił wniosek o stworzenie komórek organizacyjnych?

Oskarżony: Szturm de Sztrem.

Prokurator prosi Sąd, by pozwolił zadać pytanie osk. Szturmowi.

Prok. Oskarżony Szturm de Sztrem, kto był wnioskodawcą przejścia na organizacyjne formy?

Osk. Szturm de Sztrem: Nie pamiętam.

Prok. Czy metodą waszej pracy była penetracją i inspiracją w PPS?

Osk. W pewnej mierze tak.

Prok.: Czy była to dywersja w ruchu robotniczym?

Osk.: Dziś mogę powiedzieć, że tak.

Prokurator pokazuje oskarżonemu widniejącą w aktach sprawy korespondencję WRN z Krakowa, Bochni, Gorlic, Zagłębia, Katowic, Bytomia, Częstochowy, Zawiercia, Śląska Cieszyńskiego i Płocka, okólniki, sprawozdania z zebrań, mapy i t. p. Oskarżony utrzymuje, że nie zna tej korespondencji, nie przyznaje się również do wysyłania korespondencji zagranicę.

Prokurator pokazuje tutaj oskarżonemu depeszę, adresowaną do tzw. rządu londyńskiego, podpisana pseudonimem oskarżonego „Kurek".

Dzięgielewski tłumaczy się, że depesze podpisał „w zastępstwie" Białasa. Depesza wysłana w kwietniu r. 1945 zwracała się poprzez partię do rządu londyńskiego, aby „zakazać akcje wojska", czyli AK bez aprobaty „rady jedności".

W kilku wierszach

(—) Na ręce premiera ZSRR, Generalissimusa Stalina, przychodzą w dalszym ciągu depesze gratulacyjne z całego świata. Depesze nadesłali premier Rumunii — Petro Groza, premier Węgier — Dinnyes, premier Albanii — gen. Hodża.

* * *

Powołując się na źródła żydowskie, agencja Reutera donosi z Tel-Avivu jakoby wojska egipskie ewakuowały najważniejszą swą bazę w Palestynie południowej — Gazę. Obecnie Egipcjanie wycofują się rzekomo na nowe linie wzdłuż granicy egipsko - palestyńskiej.

* * *

(—) W poniedziałek zastrajkowali magazynierzy i urzędnicy biurowi szwedzkiego monopolu tytoniowego domagając się podwyżki płac.

* * *

(—) W poniedziałek wieczorem brytyjski minister aprowizacji Strachey oświadczył w parlamencie, że poczynając od 21 listopada na przeciąg 4-ch tygodni zredukowana zostanie o 50 proc. racja bekonu. Zarządzenie to wynika z nienadejścia oczekiwanych transportów z Kanady i innych krajów. Zmniejszona racja bekonu będzie wynosiła dwie uncje na dwa tygodnie, zamiast 2 uncji tygodniowo.

* * *

(—) W związku z głodem, panującym w Szanghaju, oraz katastrofalną drożyzną wybuchły w tym mieście rozruchy, podczas których głodna ludność atakowała składy z ryżem.

(—) Kierownictwo związków zawodowych we Frankfurcie proklamowało strajk powszechny w Bizonii na 12 listopada.

Obchody ku czci Rewolucji Listopadowej

odbyły się w stolicach państw całego świata

MOSKWA, (PAP) — W ambasadach i poselstwach ZSRR — w Paryżu, Waszyngtonie, Londynie, Rzymie, Pradze, Budapeszcie, Hadze, Sztokholmie, Helsinkach, Nankinie, Camberra i w innych stolicach państw obcych — odbyły się w dniu 7 bm. uroczyste przyjęcia z okazji 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej rewolucji listopadowej, w których wzięli udział członkowie rządów danych państw, przedstawiciele generalicji, świata naukowego, artystycznego i kulturalnego, oraz organizacji społecznych.

Na przyjęciu w ambasadzie radzieckiej w Waszyngtonie, poza członkami rządu amerykańskiego, obecny był m. in. również Henry Wallace.

W **Paryżu** w przyjęciu wzięli również udział delegaci na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ.

MOSKWA (PAP) — Jak donosi Tass, masy pracujące całego świata święciły 7 listopada XXXI rocznicę Rewolucji Listopadowej. W stolicach odbyły się wiece oraz uroczyste akademie, na których manifestowano serdeczną przyjaźń dla potężnego państwa socjalistycznego.

W Londynie w Central Hall, pałacu Westminsteru, odbył się wielki wiec, zorganizowany przez towarzystwo przyjaźni angloradzieckiej. Zebrane tłumy wysłuchały przemówienia przedstawiciela związków zawodowych Adamsa, generalnego sekretarza komunistycznej partii Anglii — Harry Pollita, deputowanych — Pritta i Platt-Millisa. Obecny na wiecu ambasador ZSRR w Londynie Zarubin przekazał obecnym pozdrowienia od rządu i narodu radzieckiego. Odczytano liczne depesze gratulacyjne od przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych.

W jednogłośnie przyjętej rezolucji uczestnicy wiecu wyrażają podziw dla nieustannej walki Związku Radzieckiego w imię pokoju i obiecują, uczynić wszystko, co jest w ich mocy, dla utrwalenia wielkiej sprawy pokoju. Rezolucja ta została wystosowana do przewodniczącego prezydium rady najwyższej ZSRR Szwernika.

W Oslo, z inicjatywy towarzystwa przyjaźni norwesko-radzieckiej, odbyła się uroczysta akademia, na której odczytana została gratulacyjna depesza dla narodu radzieckiego od norweskich organizacji zawodowych. Minister aprowizacji i odbudowy Hensvald wygłosił przemówienie, w którym szczególnie podkreślił międzynarod. znaczenie Rewolucji Listopadowej. W serdecznych słowach odpowiedział ambasador ZSRR w Oslo — Afanasjew. Po części oficjalnej zebrani obejrzeli film radziecki o odbudowie Stalingradu.

W Brukseli i innych miastach Belgii towarzystwo przyjaźni belgijsko- radzieckiej zorganizowało wystawę. **„31 lat istnienia Związku Radzieckiego"**

W Helsinkach na uroczystej akademii wystąpiła deputowana Kuusinen. Towarzystwo przyjaźni fińsko-radzieckiej urządziło przyjęcie dla mas pracujących, na którym obecni byli również przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego

Drugi dzień obrad krajowego zjazdu górników

KATOWICE PAP. — W pierwszym dniu obrad po generale Zawadzkim powitał zjazd przewodniczący KCZZ — Witaszewski.

„Wasze osiągnięcia w pracy — powiedział on m. in. stały się drogowskazem dla całej klasy robotniczej w Polsce i pokazały, jak należy pracować, by utrwalić władzę ludową i torować drogę do socjalizmu. Nazwiska Pstrowskiego i Bugdołów, stały się słynne w Polsce Ludowej, w której klasa ludowa zdobyła władzę.

Nowe zmienione warunki wyzwoliły olbrzymie i twórcze siły które pracą i walką przekreśliły wszelkie zakusy reakcji. Dopiero w tych zmienionych społecznie i politycznie warunkach ruch zawodowy, w tym i wasz związek górników ma możliwości pełnego rozwoju i politycznej swobody, by wypełnić wszelkie obowiązki, jakie włożyła nań klasa robotnicza".

W imieniu Stronnictwa Ludowego i Samopomocy Chłopskiej powitał zjazd poseł Arka-Bożek, życząc jak najowocniejszych obrad".

Skazanie adiutanta Himmlera

BERLIN (PAP.), Były adiutant Himmlera, SS-obergruppenfuehrer Karl Wolff, skazany został przez sąd denazyfikacyjny w Hamburgu na 5 lat więzienia za przynależność do zbrodniczej organizacji, pomoc w organizowaniu obozów koncentracyjnych, prześladowanie Żydów, masowe deportacje i przymusową germanizację.

Jerzy Korwin

80)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Zosiu, ktoś dzwoni! — wołała Glückowa widocznie do służącej. Nikt jej jednak nie odpowiadał, wobec czego podeszła do drzwi wejściowych sama i nie pytając kto przed nimi stoi, otworzyła je bez obawy — że tak będzie, spodziewał się sędzia od samego początku. Gdy go spostrzegła, niedostrzegalnie prawie uniosła lewą brew i bez najmniejszego zażenowania czekała, co powie. Sama nie próbowała się nawet odezwać.

— Dzień dobry pani! — wykrztusił niemal nieśmiało.

— Dzień dobry.

— Przyjechałem z Łodzi — dodał.

— Proszę więc do mieszkania.

— Przepuściła go obok siebie wskazując drogę. Prowadziła do gabinetu nie krępując się tym, że zastawiony był podróżnymi kuframi.

— Czy pani wyjeżdża? — zapytał, zręcznie udając zdumienie znacznym nieładem mieszkania.

— Czy pana to dziwi? — odpowiedziała na pytanie pytaniem — o tej porze udaję się zawsze na kurację do Krynicy. Cierpię nieco na serce.

Posadziła go przed biurkiem, przy którym pisała i sama zajęła również swoją poprzednią pozycję. Zeszycik leżał otwarty i nie obeschnął jeszcze z atramentu.

— Przepraszam pana, że musiał pan tak długo czekać na otwarcie drzwi, ale byłam pewna, że służąca znajduje się w mieszkaniu, tymczasem musiała gdzieś wyjść w pobliże i dlatego dopiero na drugi dzwonek pośpieszyłam sama do przedpokoju.

— Nic nie szkodzi.

— Pozwoli pan również, że nim przystąpimy do rozmowy, napiszę ostatnie zdanie. Nie czekając na jego odpowiedź pochyliła się nad zeszycikiem i z niesłychaną uwagą nakreśliła kilkanaście liter, po których energicznie postawiła kropkę. Prostując się następnie w foteliku ostro spojrzała w twarz sędziego.

— A więc słucham, czym mogę służyć?

Był dla niej pełen podziwu. To nazywało się panowanie nad sobą! Obrzucił ja ciekawym spojrzeniem, pod którym zmieszała się wprawdzie nieco, ale tylko tak jak i każda inna kobieta, gdy je klasyfikują nieprzyjemne oczy mężczyzny. Nie była ładna. Ze zbyt grubego i jakby ciosanego tułowia wyrastała równie niezgrabna szyja i jedynie twarz, ozdobiona parą czarnych, wilgotnych oczów, posiadała trochę więcej uroku. Nie mogło to wystarczać jej mężowi znanemu w całym mieście kobieciarzowi, to pewne. Glück nie szukał przecież w kobiecie ani rozumu, ani wykształcenia, pożądał pięknego ciała i to było wszystko, co mogło wywołać jego zainteresowanie, poza tym nic więcej.

— No słucham! — przypomniała sędziemu konieczność nawiązania rozmowy, gdy obserwując ją zbyt długo milczał. Zorientował się natychmiast, co powiedzieć.

— Zawahałem się, gdyż mam dla pani bardzo przykrą wiadomość.

— Czyżby? — przez krótki moment załopotało w jej oczach zaniepokojenie.

— Pani mąż został w czasie strajku zamordowany, prawdopodobnie przez jednego z robotników.

— Kiedy?

— Trzy dni temu.

— Dlaczego nikt mnie o tym nie zawiadomił! — krzyknęła ostro. — Gdzie leży ciało?

— W kostnicy Zakładu Medycyny Sadowej.

— Powinno być już dziś pochowane.

— Lub jutro.

— Nie zapóźno?

— Nie. Lekarze czekali jeszcze na specjalistę, gdyż różnili się między sobą w poglądach co do przyczyny śmierci.

— Tak była skomplikowana? Jak go zamordowano?

— Dostał postrzał w szyję dwiema kulami rewolweru, ale ustalono, że nie to spowodowało zgon pani męża.

— Cóż więc?

— Gdy został zraniony przez postrzał z bardzo niewprawnej ręki, przed śmiercią z ewentualnego upływu krwi odmówiło mu nagle posłuszeństwa... serce.

— Jednak, Boże drogi! — krzyknęła Glückowa.

Opuścił ją dotychczasowy spokój, ręka bawiąca się nieustannie wiecznym piórem drgnęła i długo nie mogła się uspokoić. Pani Róża oparła ją silniej o blat biurka, a później spostrzegłszy leżącą przed sobą srebrną papierośnicę, chwyciła ją chciwie naturalnym w swej gwałtowności ruchem wszystkich na świecie narkomanów. W papierosach widziała widocznie środek przeciw swemu zdenerwowaniu. Ruchy jej były szybkie, ale gdy rozwierała papierośnicę, naszło ją jakby bardzo istotne zastanowienie. Spojrzała w jej zawartość.

d. c. n.

Złote interesy amerykańskich protektorów Niemiec

„Most powietrzny" aferą finansową w wielkim stylu

Dokoła t.zw. „berlińskiego kryzysu"

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

BERLIN w listopadzie.

Sprawa t. zw. „BERLIŃSKIEGO KRYZYSU" stała się wdzięcznym tematem dla polityków i publicystów określonego kierunku, którzy przy swoich wystąpieniach publicznych, bądź na łamach prasy ronią łzy krokodyle nad losem berlińczyków i z upodobaniem drapują się w togi obrońców uciśnionej wolności.

Sprawie Berlina nadaje się przy tym różne tło i znaczenie: polityczne, prestiżowe, ideologiczne, natomiast rzadko kiedy podchodzi się do tego zagadnienia po prostu, nazywając rzeczy po imieniu; gdyby tak uczyniono, dowiedzielibyśmy się, że osławiony „most powietrzny" **jest niczym więcej, jak olbrzymim, sprawnie działającym bussinesem, łączącym interesy kapitalistów zachodniego Berlina z ich bazami w Niemczech Zachodnich.**

Chcąc należycie uzmysłowić sobie rozmiar tej finansowej afery, musielibyśmy się cofnąć nieco w przeszłość do roku 1947, kiedy na czoło wielkich zakładów przemysłowych w zachodnim Berlinie zaczęli wysuwać się na nowo **magnaci przemysłowi reżimu hitlerowskiego.**

Najpierw w sektorze brytyjskim Berlina później zaś i w sektorze amerykańskim rozpoczęła się wytężona praca nad ugruntowaniem i rozwojem zabronionych przez układ poczdamski niemieckich karteli, która w swej dalszej fazie doprowadziła do utworzenia t. zw. **wydziałów przemysłowych, działających w zachodnim Berlinie pod specjalną opieką gubernatorów sektorów anglosaskich i francuskiego.**

Wydziały przemysłowe zapewniły sobie współpracę partii mieszczańskich, przede wszystkim chrześcijańskiej demokracji, i gdy tylko skierowane zostały do Berlina eskadry amerykańskich „Dakot" i angielskich „Yorków", rzekomo celem niesienia pomocy zagrożonej przez „blokadę" ludności, niemieccy magnaci przemysłowi reprezentowani we Frankfurckiej Radzie Gospodarczej i w zachodnio - berlińskich wydziałach przemysłowych, **rozpoczęli zakrojoną na olbrzymią skalę akcję rozbiórki i wywózki na zachód niemieckich zakładów przemysłowych.**

W pierwszym rzędzie rozpoczęto wywózkę koncernów przemysłu elektrycznego. Wywieziono już znaczną część urządzeń produkcji kabla, budowy maszyn elektrycznych i turbin. Zjednoczone Fabryki Urządzeń Sygnałowych zamarły zupełnie. Towarzystwo produkcji kas rejestrujących „National" należące do amerykańskiego koncernu w Ohio zostało z Berlina przeprowadzone całkowicie do Augsburga, gdzie amerykański zarząd wojskowy ulokował je w dawnych zakładach lotniczych. Znana firma aparatów radiowych „Blaupunkt" zajmuje się skupem maszyn i części w Berlinie i w strefie radzieckiej Niemiec poto, aby drogą „mostu powietrznego" wysyłać je do Niemiec Zachodnich.

Dzień po dniu, tydzień po tygodniu trwa ta **wywózka urządzeń przemysłowych z zachodniego Berlina** na zachód Niemiec. W dniu 1 września br. 21 procent robotników w zakładach trzech zachodnich sektorów Berlina zostało dotkniętych bezrobociem, w ciągu września liczba ta wzrosła o dalsze 100.000 osób. W związku z nadal trwającą ewakuacją zakładów i likwidacją ich działalności należy się liczyć z tym, że bezrobocie będzie wzrastać i to właśnie w **obliczu nadchodzącej zimy.**

Nie na tym jednak koniec „działalności finansowej" lotnictwa sprzymierzonych na drodze między Niemcami Zachodnimi a zachodnim Berlinem. Jak wiadomo, z polecenia komendantów sektorów zachodnich zostały utworzone w Berlinie kantory wymiany, których kierownictwo znalazło się w rękach wypróbowanych i znanych aferzystów. Czternaście takich kantorów działa w sektorze amerykańskim, osiem w sektorze brytyjskim i cztery we francuskim. Właścicielami ich są osoby takie, jak znany fabrykant likierów Stryjewski, głośny na cały Berlin spekulant von Westerhagen, lub też b. aktywista hitlerowski Teich, prowadzący kantor wymiany w Spandau. Ludzie ci, działając w ścisłym porozumieniu z magnatami przemysłu, ustalają dowolnie kurs marki zachodniej w stosunku do wschodniej, wyśrubowując go odpowiednio wysoko. Tak więc np. od dłuższego już czasu **marka zachodnia wymieniana jest na wschodnią w stosunku 1:4, co nie da się uzasadnić żadnymi innymi względami, poza spekulacją.**

Polega ona na tym, iż różnymi kanałami (nie bez pomocy „złotego mostu") sączą się z Niemiec zachodnich zachodnie marki, które tu w Berlinie wymieniane są na wschodnie. Sfora agentów za nabyte w ten łatwy sposób pieniądze, skupuje we wschodnim Berlinie, a nawet w strefie radzieckiej Niemiec maszyny oraz inne mogące się przydać utensylia wywożąc je następnie, znowu drogą lotniczą, **na zachód.** Tak więc „most powietrzny" spełnia **podwójne zadania:** z jednej strony pomaga koncernom niemieckim do rozbudowy ich przedsiębiorstw na zachodzie, z drugiej, staje się źródłem olbrzymich zarobków przy wymianie marek zachodnich na wschodnie i przy prowadzonych przez agentów zakupach.

Trzeba stale mieć na uwadze wyżej przytoczone fakty, chcąc zrozumieć **sens i cele amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech.** Scharakteryzował je zresztą ostatnio w piśmie „The German-American" członek kongresu amerykańskiego Nito Marcantonio, pisząc: „Rozwój wypadków w Niemczech od zakończenia wojny wskazuje wyraźnie, jak został zdradzony pokój przez monopolistów, którzy opanowali nasze ministerstwo spraw zagranicznych. Przyrzekliśmy najpierw rozwiązać niemieckie kartele i monopole, zamiast tego, oddaliśmy je pod kontrolę amerykańską i dziś naród niemiecki wyzyskiwany jest przez tych samych przedsiębiorców, którzy czynili to przed wojną.

Przyrzekliśmy rozdzielić ziemię między bez rolnych, ale dotychczas nie został podzielony **ani jeden większy majątek w Bawarii lub w północno - zachodnich Niemczech.**

Przyrzekliśmy ukarać zbrodniarzy wojennych, a widzimy, że zbrodniarze tacy, jak Schacht, jak Krupp, jak Ilza Koch przez interwencję naszych władz wojskowych zostali ułaskawieni, wówczas gdy wdowy i sieroty po ofiarach tych właśnie zbrodniarzy wojennych głodują, dzięki reformie walutowej wprowadzonej przez Amerykę.

Przyrzekliśmy w układzie poczdamskim dać narodowi niemieckiemu możność utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, a dziś zmuszamy premierów Bizonii do ułożenia konstytucji dla odrębnego państwa niemieckiego na zachodzie".

Tak osądza Amerykanin politykę własnego rządu w Niemczech.

Leopold Marschak.

Łódzcy przedstawiciele nauki

wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Francji

Dn. 6 listopada br. odbyło się Zebranie Nadzwyczajne Sekcji Szkół Wyższych ZNP i Instytutów Naukowych w auli Uniwersytetu Łódzkiego. Zebranie poświęcone było zagadnieniom strajku we Francji oraz międzynarodowej sytuacji politycznej.

Po zagajeniu przez Prof. J. Chałasińskiego, prof. Z. Szymanowski wygłosił referat na wyżej wspomniany temat, poczym prorektor U. Ł. prof. J. Jakubowski przedłożył zebranym rezolucję, która została przyjęta przez aklamację. Treść rezolucji brzmi:

Pracownicy naukowi wyższych uczelni i instytutów naukowych w Łodzi ślą pozdrowienia i wyrazy solidarności klasie robotniczej Francji w ich ciężkiej walce o wolność pracy i godność obywatela. Metody gwałtu stosowane przez rząd zasługują na bezwzględne potępienie i stawiają ich wykonawców pod pręgierz opinii międzynarodowej demokracji.

Wierzymy w pełne zwycięstwo słusznych żądań francuskich robotników, którzy w swej bohaterskiej walce mają za sobą wszystkich, miłujących hasła wolności i sprawiedliwości."

Po przyjęciu rezolucji uchwalono jednorazowe opodatkowanie członków Sekcji. Poza tym wpłynęło z doraźnej zbiórki na rzecz strajkujących 6890 zł.

Nad polskim morzem

Ciężka jest praca rybaka morskiego

Zawód rybaka morskiego jest jednym z najcięższych najbardziej wypełnionym niespodziankami i najwięcej zależnym od warunków naturalnych, nie dających się przewidzieć i najczęściej niezbadanych. Po okresach obfitości, powodujących konieczność ograniczenia połowów, przychodzą nieraz długotrwałe okresy braku ryby przy równoczesnym zwiększonym popycie. Tak jest i teraz od wielu tygodni. Ławice dorszy przebywają w wodzie rozproszone, utrudniając połowy, których przeciętny wynik dochodzi zaledwie do 500 kg. Rybacy z Kołobrzegu, których połowy były do niedawna doskonałe i wynosiły do 1500 kg., obecnie również wracają z morza z połowem co najmniej lichym. Dobre połowy mają jedynie rybacy z Łeby, łowiący dorsza na haczyki oraz rybacy z okolic Świnoujścia. Śledź, węgorz, flądry i łosoś łowione są w bardzo małych ilościach. Niestety, zbyt słaby poziom fachowy naszych rybaków nie pozwala nam na dokonywanie połowów śledzia bałtyckiego na większą skalę i na korzystanie z innych, dalekich a mniej ogółowi rybaków znanych łowisk.

Przeładunki w Szczecinie

W porcie szczecińskim w tych dniach przeładowano dwu i półmilionową tonę towarów. Jest to wielki sukces robotników portowych, których wysiłkowi zawdzięcza się to osiągnięcie. Ilość ta została przeładowana w ciągu 10 miesięcy. Przeciętny przeładunek miesięczny wynosił przeto około 250 tysięcy ton. Na początku roku przeładunek był znacznie mniejszy, ostatnio stale wzrastał w miarę uruchamiania nowych dźwigów, usprawnienia pracy i wzrostu akcji współzawodnictwa. W ostatnim czasie miesięczny przeładunek wynosił od 300—350 tys. ton.

Na pierwszym miejscu co do ilości w eksporcie znajduje się węgiel i bunker. W imporcie znajduje się ruda przywożona zarówno dla Polski jak i dla przemysłu czeskiego.

Niezależnie od przeładunku towarów masowych stale wzrastają obroty drobnicą. Dotyczy to zarówno importu, jak i eksportu.

Za przykładem górników kopalni „Zabrze"

Załogi robotnicze uczczą Kongres Zjednoczeniowy

wzmożoną pracą, lepszymi wynikami

Klasa robotnicza czynem manifestuje swą radość z powodu realizacji wielkiego dzieła zjednoczenia ruchu robotniczego. W dalszym ciągu napływają rezolucje załóg robotniczych w związku z zapowiedzianym Kongresem Zjednoczeniowym PPR i PPS na dzień 8-go grudnia r. b.

PZPW Nr 36

Załoga PZPW Nr 36 oddz. I w Łodzi, ul. Kopcińskiego Nr 31 w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego, w jednomyślnie przyjętej wczoraj rezolucji zobowiązuje się do wykonania rocznego planu produkcji nietylko ilościowo, ale i jakościowo **do dnia 5 12. 1948 r.** W rezolucji czytamy:

„Wykonując plan roczny, załoga nasza pragnie w ten sposób uczcić połączenie obu partii. Wierzymy, że zjednoczona partia poprowadzi naród do zwycięstwa i do dobrobytu."

FABRYKA ŚRUB I WYROBÓW TŁOCZONYCH

„My, świadomi pracownicy Fabryki Śrub i Wyrobów Tłoczonych dawniej J. Jarisch, Łódź, ul. Wodna 11—13, przyrzekamy, że tak, jak z pełnym poświęceniem i zrozumieniem wykonaliśmy plan roczny do 20-go września br., tak i dalej nie ustaniemy w szlachetnej rywalizacji, i do dnia 15 grudnia 1948 r. dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych, **wykonamy ponad plan 200 ton naszych produktów,** o ogólnej wartości **14 milionów złotych."**

PZPB i W Nr 22

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr 22 w Łodzi, w odpowiedzi na apel górników kopalni Zabrze-Wschód na zebraniu ogólnym postanowili jednogłośnie dołożyć wszelkich starań, aby **plan roczny produkcyjny został wykonany do dnia 5 grudnia.**

„Niezależnie od powyższego oświadczamy, iż dwutygodniowy postój, wywołany uszkodzeniem maszyny parowej **pokryjemy dodatkowo i z nadwyżką."**

FABRYKA „GENTLEMAN"

W zgłoszonej i przyjętej jednogłośnie rezolucji, załoga „Gentleman" zobowiązała się uczcić zjednoczenie PPR i PPS dodatkową ilością wyprodukowanych towarów. Ponieważ plan roczny został już wykonany w dniu 27 września zgodnie ze zobowiązaniem przyjętym 1-go maja, zebrani uchwalili wyprodukować do dnia Kongresu Zjednoczeniowego jeszcze **450 ton gotowej produkcji,** a do końca roku **650 ton, czyli 70 tysięcy opon rowerowych, 50 tysięcy dętek, 80 tysięcy par butów roboczych, 200 tysięcy par obuwia zimowego** i w ten sposób **wykonać plan roczny w 140 procentach.**

PZPB Nr 7

Cała Załoga fabryczna i Dyrekcja PZPB Nr 7 oświadczyła na zebraniu dn. 30 października br., że pragnie godnie uczcić historyczny moment Zjednoczenia Ruchu Robotniczego i wykonać swój plan roczny przedterminowo t. j. **dn. 10 listopada br.** Nietylko dotrzymano tego przyrzeczenia, ale wykonano plan roczny — **dnia 6-go listopada br. o godz. 11-tej**

Zagadnienia ekonomii politycznej w ZSRR

Zbiór prac wybitnych uczonych radzieckich

W ramach Biblioteki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego ukazał się nakładem wydawnictwa Kazimierza Rutskiego zbiór prac wybitnych ekonomistów radzieckich p. t. „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR", w opracowaniu i ze wstępem prof. Edwarda Lipińskiego.

Na treść publikacji składają się prace: K. Ostrowitianowa — „Przyczynek do zagadnienia towaru w gospodarce radzieckiej", J. Kronroda — „Zasadnicze zagadnienia teorii Marksa i Lenina o pracy produkcyjnej w ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym", A. Pietrowa — „Dochód narodowy ZSRR" oraz „Zagadnienie socjalistycznej reprodukcji", J. Dworkina — „Zasada socjalistycznego podziału dochodu społecznego według pracy", S. Strumilina — „Czynnik czasu w projektowaniu inwestycji przemysłowych", M. Wozniesieńskiego — „Planowanie produkcji" oraz N. Rowińskiego — „Zadania nauki o finansach w nowym pięcioleciu".

Jak chłopi ze wsi Puczniew

świętowali w dniu 7 listopada

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

— „Czy w świetlicy, w Puczniewie jest pianino?"

To pytanie, postawione przez tow. Pileckiego — kierownika zespołów robotniczych wyjeżdżających na wieś — świadczy wymownie jak bardzo oderwane są jeszcze świetlice robotnicze od wsi, nawet najbliższych.

Nie — puczniewska świetlica nie posiadała pianina. Nie było także ławek — sala świeciła pustkami.

— „Dlaczego niema ławek?" — pytam.

— „Ławki? — dziwi się beztrosko sekretarz gminy tow. Michalak. — Kilka ławek dla dzieci postawimy koło sceny, dorośli zaś będą stali."

Nie zgadzamy się na to towarzysze. Nie zgadzamy się na to, by chłopi, zwłaszcza kobiety z dziećmi na rękach, stały kilka godzin podczas imprezy urządzonej dla wsi. Nie stać nas jeszcze na pianina dla świetlic wiejskich, ale stać nas na drewniane ławki. Trochę więcej troski, trochę więcej pracy a ławki napewno będą

Nie zgadzamy się także na to by tam, gdzie jest już światło elektryczne, obok lampy elektrycznej na sali paliła się na scenie lampa naftowa. Wygląda to wprawdzie bardzo egzotycznie, ale mieszkańcy Puczniewa napewno zrezygnowali by z tej egzotyki na rzecz światła — na rzecz jasno oświetlonej sceny.

Wygląd puczniewskiej świetlicy szkolnej mówi sam za siebie. Aktywiści wiejscy nie są nastawieni na organizowanie częstych imprez. Raz, czy dwa razy w roku — myślą sobie — można się obejść bez ławek i dobra jest lampa naftowa. A czas najwyższy, aby wieś przestała być kopciuszkiem, czas najwyższy, by imprezy przestały być rzadkością. Przecież przyjmowane są z taką radością!

* * *

Przebieg akademii w Puczniewie, z okazji 31-szej Rocznicy Rewolucji Listopadowej był inny aniżeli w mieście.

Przemówienie było bardzo ciekawe.

Tow. Bok, zwyczajem wszystkich mówców-gawędziarzy, po mistrzowsku wytłumaczył w zrozumiałym dla wszystkich języku, dlaczego to święto jest dla nas tak ważne i tak drogie. I wszyscy obecni czuli, że ich myśli wyraża referent, gdy mówi, że **chłopi polscy wyzwoleni przez bohaterską Armię Radziecką, mogą teraz spokojnie uprawiać pola, gdyż na straży pokoju stoi ZSRR.**

Zebrani jednomyślnie postanowili wysłać depeszę do Generalissimusa Stalina — wodza narodów radzieckich i mas pracujących całego świata.

* * *

A program artystyczny? Ten program był żywym symbolem przyjaźni i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zespoły **robotniczych świetlic** zakładów łódzkich PZPW Nr 4, Nr 36 i Nr 39, oraz PZPB Nr 8 pod kierownictwem tow. tow. Pileckiego Henryka i Majewskiego Władysława tańcem, śpiewem i recytacjami nadały uroczystości odświętny charakter. Gorące oklaski, którymi słuchacze darzyli młodych robotników wyrażały wdzięczność, za trudy długiej męczącej podróży samochodem po wyboistych drogach wiejskich. Specjalnie gorąco została przyjęta 9-letnia tancerka Basia, z świetlicy PZPW Nr 39.

R. Beatus

Głos Kobiet

W dziele budowy lepszego jutra, w walce o realizację socjalistycznego ustroju kobiety polskie pójdą śladem swych sióstr radzieckich

KOBIETY POLSKIE
pójdą za ich przykładem

„Kobieta w ZSRR posiada równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego". Tak brzmi 122 paragraf konstytucji radzieckiej. Został on w pełni wcielony w życie. W ciągu 30 przeszło lat od Rewolucji Październikowej kobiety radzieckie wykorzystały przyznane im prawa i są dzisiaj w tym samym stopniu budowniczymi swej socjalistycznej Ojczyzny, co ich towarzysze pracy — mężczyźni. Nie ma takiej pracy, której by kobieta radziecka nie mogła pełnić, i takiego stanowiska, którego by nie mogła objąć.

Wraz z prawami, przyznanymi kobiecie radzieckiej w wyniku Rewolucji rosła jej świadomość polityczna. Kobiety Związku Radzieckiego nie tylko uczestniczyły w przebudowie swego kraju, ale stanęły w szeregach walczących, gdy przyszło do obrony przed hitlerowskim najazdem.

Dziś kobiety Republik Radzieckich pracują z najwyższym oddaniem nad usunięciem śladów zniszczeń wojennych i stoją w pierwszym szeregu kobiet walczących o utrzymanie pokoju na świecie.

Antyfaszystowski Związek Kobiet Radzieckich przez usta swych delegatek na kongresach międzynarodowych i na forum ONZ stawia sprawę utrzymania pokoju na świecie, jako zadanie wszystkich demokratycznych sił postępu. Tę politykę pokoju realizuje na wszystkich odcinkach międzynarodowej działalności rząd Związku Radzieckiego. Hasła te znajdują zrozumienie i poparcie mas pracujących wszystkich krajów, które przeżyły okropności ubiegłej wojny i które rozumieją, że szczęście i dobrobyt człowieka uzależnione jest od pokojowego układu stosunków na świecie. Z akcją kobiet radzieckich na rzecz pokoju solidaryzują się i kobiety polskie. Nie ma zjazdu i zebrania kobiecego, któryby na ręce Niny Popowej, przewodniczącej Antyfaszystowskiego Związku Kobiet Radzieckich nie kierował słów uznania dla pracy, postawy i osiągnięć kobiet radzieckich. W Rewolucji Październikowej czynna była postawa kobiet rosyjskich, gdyż w każdym ruchu uciskanych, zawsze biorą udział kobiety.

Kraj nasz, budując swoją przyszłość, prowadzi czynną walkę o realizację ustroju socjalistycznego. W budowie nowych form ustrojowych kobiety polskie pójdą w ślady swych sióstr radzieckich. (ik)

KOBIETY ZSRR

W r. 1889 rada ministrów ówczesnego rządu carskiego obradowała nad tym, czy można dopuścić kobiety do pracy w kolejnictwie. I postanowiła „dopuszczać osoby płci żeńskiej do zajęć rachunkowo - kancelaryjnych wyłącznie na warunkach najmu bez przyznania im jakichkolwiek praw i przywilejów, wynikających ze służby państwowej". A w 25 lata później w r. 1912 czasopismo „Szyny" donosiło, że „na podstawie obowiązujących przepisów kobiety pracujące w oddziale telegraficznym na stanowiskach urzędników etatowych mają prawo wychodzić za mąż tylko za mężczyzn, pracujących w tym samym oddziale". A ponieważ telegrafistki z Charkowa złożyły do Dumy państwowej skargę przeciwko tym „obowiązującym przepisom", więc kobietom — urzędniczkom zabroniono w ogóle wychodzenia za mąż, o ile, oczywiście, pragnęły zostać na swoich stanowiskach.


Nina Malinowa

A obecnie kobiety pracują na kolei jako maszynistki, jak naprzykład Nina Malinowa jako dyżurni ruchu, jak np. Kławaja Samjagowa i we wszelkich innych gałęziach kolejnictwa, a Zinaida Troicka jest „generał - dyrektorem ruchu trzeciej rangi" jak brzmi oficjalnie jej tytuł. A jeśli chodzi oto, za kogo może kolejarka radziecka wychodzić za mąż, to jest tylko jedna odpowiedź: za tego, kto jej się podoba i komu ona się podoba.


Ludmiła Iwanowa i Zoja Tankowa

Lotniczki radzieckie Ludmiła Iwanowa i Zoja Tankowa pobiły w czerwcu bieżącego roku rekord czasu przebywania w powietrzu. Lot, zorganizowany dla celów naukowo - badawczych trwał 32 godziny 45 minut.


Weronika Dudarowa

Weronika Dudarowa jest z narodowości Osetynką. Miała cztery lata, kiedy jej starsza siostra zaczęła grać na fortepianie, a mając lat osiem została przyjęta do studium dla dzieci utalentowanych przy konserwatorium w Baku. Kończy klasę fortepianową konserwatorium leningradzkiego i w wieku lat 17 występuje na koncertach. Ale chodząc sama na koncerty, słuchając Symfonii Patetycznej i 5-tej Symfonii Czajkowskiego dochodzi do wniosku, że popełniła błąd: fortepian jej nie odpowiada i pragnie zostać dyrygentem orkiestry symfonicznej. Zdając egzamin wstępny do wydziału dyrygenckiego konserwatorium im. Czajkowskiego Weronika dyryguje wyimaginowaną orkiestrą i doświadczony dziekan wydziału oświadcza jej:

— Pani będzie dyrygentem.

I w roku 1946 na wszechzwiązkowym festiwalu młodych dyrygentów Weronika Dudarowa dyryguje w filharmonii leningradzkiej orkiestrą wykonującą 5-tą symfonię Czajkowskiego — była to ta sama orkiestra w tej samej filharmonii, gdzie w swoim czasie postanowiła rzucić fortepian dla pałeczki dyrygenta.

A obecnie od dwóch lat jest stałym dyrygentem moskiewskiej filharmonii okręgowej, której orkiestra — jedna z największych w kraju — krzewi kulturę muzyczną nie tylko w stolicy, lecz i w mniejszych miastach prowincjonalnych, zaś w dniu 8 marca b. r. w dzień międzynarodowego święta kobiet, jeden z koncertów okolicznościowych rozpoczęła Weronika Dudarowa, pod jej bowiem dyrekcją orkiestra wykonała uwerturę do opery Glinki „Rusłan i Ludmiła".

Z Weroniki Dudarowej dumni są bracia Osetyni i siostry Osetynki i cały wielki kraj radziecki.

* * *

W dziesięciu wielkich salonach Domu Architektury w Moskwie odbyła się niedawno urządzona przez Związek Architektów Radzieckich wystawa prac 274 kobiet - architektów. Były wystawione plany rekonstrukcji całych miast i oddzielnych zespołów, setki projektów i fotografii zbudowanych już domów mieszkalnych, szkół, szpitali i klubów. 74 kobiety - architekci otrzymały dyplomy honorowe Związku Architektów Radzieckich.

Wśród „eksponatów" wystawy były również prace Anny Kapustinej. Według jej projektu zbudowano w Moskwie 7 gmachów szkolnych, a za projekt szkoły na ulicy Mołczanówka została w r. 1937 nagrodzona medalem na wystawie międzynarodowej w Paryżu.


Nadzieja Bykowa

Architekt i Nadzieja Bykowa przy współpracy innych architektów zaprojektowała wspaniałe stacje moskiewskiej kolei podziemnej Sokolniki, Białoruska i Nowokuźniecka, a obecnie pracuje nad rozszerzeniem stacji Smoleńska. Na Ukrainie, w Białorusi i w innych republikach radzieckich odbudowuje się obecnie setki miast i wsi, zniszczonych przez okupanta niemieckiego. W tym wielkim ruchu odbudowy wielki jest wkład talentu i twórczej myśli kobiet - architektów radzieckich.

* * *

Ormianka Kira Kosjane jest najmłodszą laureatką nagrody stalinowskiej. Przed 18 laty wyjechała do Leningradu ze skierowaniem do konserwatorium leningradzkiego. Rzeczywiście bardzo lubiła muzykę, ale jeszcze więcej lubiła matematykę i zamiast do konserwatorium wstąpiła na politechnikę. Ukończyła ją, jest obecnie inżynierem i za opracowanie nowego ulepszonego systemu regulowania turbin parowych dostała nagrodę stalinowską. Muzykę lubi, jak kiedyś, przed laty, ale ma czas zajmować się nią tylko w godzinach wolnych od pracy.

* * *

W lipcu roku bieżącego w Rydze, stolicy Łotwy, odbyło się pierwsze święto pieśni radzieckiej. Dziesiątki tysięcy śpiewaków i śpiewaczek, ludzi rozmaitych zawodów i z różnych miast i wsi przybyło do Rygi by wziąć udział w święcie. W święcie tym wzięła również udział uczennica 8 Szkoły Ryskiej Ilze Erglia.

* * *


Olga Korobjejnikowa

Czy rok może trwać pół roku? Może. Tak odpowiada tkaczka z Iwanowa która w czerwcu zakończyła swoją roczną normę produkcji. Oczywiście nie przerwała pracy i obiecała, że do końca roku da jeszcze 59 i pół tysiąca metrów tkaniny. Olga Korobjejnikowa pracuje w fabryce wszystkiego 2 lata.

* * *


Luba Triachowa.

Rybacy Dolnego Amuru zobowiązali się przed generalissimusem Stalinem zakończyć do dnia 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej roczny plan połowu ryb. Do wykonania tego zobowiązania znacznie przyczyniła się znana na Dalekim Wschodzie rybaczka Luba Triachowa.

Sama ona zresztą już łowi rybę „na konto roku 1951.

Piękna placówka społeczna
Dom Małego Dziecka „Słoneczko" — domem rodzinnym sierotek

W drodze do Rejmontowa, miejscowości letniskowej pod Łodzią, gdzie mieści się zakład opiekuńczy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej — Dom Małego Dziecka, opanowały mnie smutne myśli. Niebawem zobaczę zapewne tragiczne ofiary minionej wojny — dzieci, pozbawione rodziców, pozostające na łasce losu i obcych ludzi. W wyobraźni widziałam wystraszone, zahukane istoty, którym napróżno chciałby ktoś zastąpić matkę. Auto skręca z szosy w szeroką drogę, prowadzącą przez park do stojącego w głębi białego domu. Nim jeszcze wyjrzał ktoś z kierownictwa, wybiegło na przeciw kilkoro dzieci.

Dzieci, ubrane czysto i porządnie, o zdrowym wyglądzie, otoczyły nas i rozradowane wprowadziły do domu, do swego domu, na froncie którego widnieje napis: „Dom Małego Dziecka — Słoneczko".

Dom Dziecka „Słoneczko" w Rejmontowie ma za sobą dopiero jeden rok istnienia. Budynek, przejęty przez MKOS, został dosłownie odbudowany z gruzów. Pochłonęło to wiele czasu i pieniędzy. Odbudowano go z konkretnymi intencjami: aby mali mieszkańcy mieli przestronne, zdrowe pomieszczenia i wszelkie wygody. Dom spełnia te wszystkie zadania. Na parterze celowo urządzona kuchnia łączy się z jadalniami. obok są pokoje zabaw i zajęć przedszkolnych. Na piętrze rozmieszczono sypialnie, łazienki, gabinet lekarski i pokoje opiekunek. Wszystko racjonalnie umeblowane i urządzone, utrzymane w przykładnej czystości. Wielkie oszklone werandy służą do leżakowania. Dzieci odpoczywają na małych leżakach, troskliwie otulone ciepłymi pledami.

Nad zdrowiem wychowanków czuwa lekarka. W Domu Małego Dziecka przebywa obecnie 44 dzieci. 14 chłopców i 30 dziewczynek. Wiek waha od 3 do 8 lat. Dzieci w wieku szkolnym chodzą do pobliskiej szkoły powszechnej, młodsze przy zabawie uczą się w przedszkolu.

Kuchnia przygotowuje proste i zdrowe potrawy. Czynna na miejscu szwalnia szyje z nowych materiałów i przerabia ze starej odzieży bieliznę oraz ubrania dla wychowanków. Zakład posiada małe gospodarstwo wiejskie: kilka prosiaków, gęsi, kury i króliki. Dzieci zżyte ze zwierzątkami zajmują się nimi troskliwie, od najwcześniejszych lat przyswajając sobie wpajany przez wychowawców humanitaryzm.

Kilka kilometrów od Rejmontowa, w przejętym przez MKOS majątku Romanów, mieści się dom opiekuńczy, w którym opiekę znalazło czterdzieści kilka dziewcząt, od lat ośmiu do osiemnastu. Tak samo jak w „Słoneczku", są to dzieci osierocone, z rodzin partyzanckich. Dziewczęta chodzą do szkoły powszechnej w Rejmontowie, do szkół zawodowych, gimnazjum i liceum w Łodzi i Aleksandrowie. Uczą się pilnie. Niektóre obdarzone specjalnymi zdolnościami, do muzyki i malarstwa, mają możliwość kształcenia się w tym kierunku. Mając zapewnione dobre warunki bytowania i stojącą otworem drogę do nauki, już niedługo tworzyć będą pierwsze kadry kobiet, wychowanych od dzieciństwa przez społeczeństwo i dla społeczeństwa. (Elas)

I tu współdziałają kobiety
Opieka nad akcją remontów domów robotniczych

Prowadzone obecnie w ramach kredytów, przyznanych przez Radę Państwa dla Łodzi remonty mieszkań robotniczych spotkały się z wielkim zainteresowaniem całego świata pracy. Przyznać trzeba, że dużą aktywność wykazują tu kobiety. Biorą one udział w charakterze przedstawicielek Ligi Kobiet w **Nadzwyczajnej Komisji Społecznej**, a poza tym wchodzą w skład ekip kontrolnych, badających potrzeby domów i mieszkań, w których przeprowadzenie robót jest konieczne oraz pilnują tempa remontów.

Nie są to zadania łatwe. Potrzeb jest bardzo dużo, tysiące mieszkań robotników przedstawia obraz ostatecznej ruiny. W setkach domów dachy, ubikacje itp. wymagają naprawy. Podań wpływa bardzo wiele. Trzeba samemu przekonać się o tym, w jakim stanie znajdują się zniszczone mieszkania i budynki. Nie wszystkich można zadowolić. Sumy na te cele przyznane są wprawdzie duże, ale istniejące potrzeby przerastają możliwości kredytowe Zarządu Nieruchomości.

Towarzyszka Rutkowska jest delegatką Ligi Kobiet do Nadzwyczajnej Komisji. Do niej z pełnym zaufaniem zwracają się robotnice, którym zaciekają sufity, w mieszkaniach walą się ściany, grzyb zjada podłogi. Co dzień coraz nowe podania znajdują się w jej ręku. Sprawy są trudne. A wszystkie nieomal wymagają załatwienia. Często okazuje się, że i remont nie pomoże, trzeba petentom znaleźć odpowiednie mieszkanie. Pamiętać należy o wszystkim: i o tym, że przedsiębiorca prowadzący roboty z ramienia Zarządu Nieruchomości nie wywiązuje się z przyjętych obowiązków, skontrolować, czy papa, bądź cegły zostały już zwiezione.

Jest rzeczą oczywistą, że pomoc „czynnika społecznego" wpływa wydatnie na usprawnienie pracy Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Tow. Rutkowska i współdziałające z nią uczestniczki akcji kontrolnych starają się pomóc i przyśpieszyć, o ile to możliwe, tempo przeprowadzanych remontów. Od pracy się nie uchylają. Trzeba skontrolować czy kominy naprawiono, czy zwieziono cegłę — zrobią to na pewno. Należy zbadać w jakim stanie znajdują się ubikacje zgłoszone do remontów — i to zostaje wykonane.

Takie i tym podobne zadania stoją przed kobietami, które współdziałają z Nadzwyczajną Komisją Społeczną, powołaną dla szybkiego przeprowadzenia remontów mieszkań robotniczych. (ik)

100 milionów kobiet świata walczy o pokój i demokrację

Jednym z głównych zadań mającego odbyć się Kongresu Międzynarodowego Demokratycznych Kobiet w Bukareszcie, jak oświadczyła sekretarka wspomnianej organizacji, F. Guyot, ma być zajęcie zdecydowanego stanowiska, w imieniu 100 milionów kobiet, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Pani Guyot która czyni przygotowania do Kongresu, mającego się odbyć w dniach 1 — 6 grudnia, stwierdziła, że „Kobiety muszą odegrać ważną rolę w zabezpieczeniu pokoju. One, które ucierpiały najwięcej podczas ostatniej wojny, zapobiegać będą wszelkimi możliwymi środkami temu, by ich bracia, mężowie i synowie mieli znów złożyć swe życie w ofierze celem zwiększenia zysków kapitalistów".

Łódź niedalekiej przyszłości

Al. Kościuszki drugą magistralą ruchu obok ul. Piotrkowskiej

Wielk e planv przebudowy miasta

Rozwiązanie zagadnień komunikacyjnych Łodzi nastręcza poważne trudności, nad rozwikłaniem których pracują najzdolniejsi inżynierowie.

Miasto n..ze posiada dotychczas bowiem tylko jedną arterię przelotową, niewystarczającą dla potrzeb wielkiego miasta, przyczym u wylotów jej zbiegają się prawie wszystkie trasy dalekobieżne. W tym stanie rzeczy coraz wyraźniej występuje paląca konieczność stworzenia szeregu arterii, odciążających względnie zastępujących **przeciążoną ruchem ulicę Piotrkowską.**

Wydawało by się na pierwszy rzut oka, że rozwiązanie tego problemu jest zupełnie proste dzięki istnieniu szeregu ulic, równoległych do Piotrkowskiej. Jednak wskutek fatalnej zabudowy z lat ubiegłych, wszystkie te ulice z samego założenia przeznaczone do odciążenia Piotrkowskiej, w obecnym stanie nie mogą spełnić tej roli, gdyż jako ślepo zakończone pozbawione są przelotności.

Na rozwikłanie tej skomplikowanej sytuacji nadszedł czas właśnie teraz, gdy w sposób planowy i skrupulatny wyrównujemy braki oraz zaniedbania dwudziestoletniej gospodarki rządów sanacyjnych.

* * *

Dzielą nas jeszcze lata od całkowitego rozwiązania zagadnień komunikacyjnych Łodzi. Plany jednak są już przygotowane i każdy łodzianin z pewnością nimi się zainteresuje.

Osią centralnego ośrodka dyspozycyjnego przyszłej Łodzi będzie **Aleja Kościuszki** naturalna trasa północ—południe.

Tu dokonano już wielu prac, związanych z przyszłą przodującą rolą, jaka przypadnie tej ulicy. Północna jej część od Stodolnianej do Lutomierskiej otrzymała w tym roku nowoczesną jezdnię, dalszy zaś odcinek do Zgierskiej wybudowany zostanie w przyszłym roku. W ten sposób północny wylot tej arterii zostanie odkorkowany. Po ukończeniu tych prac położona zostanie na tym odcinku druga równoległa jezdnia co zwiększy w wielkim stopniu przelotność ulicy. Południowy odcinek Al. Kościuszki zaprojektowany jest do szosy Pabianickiej. Przebicie ulicy na tym odcinku napotyka w najbliższym ćwierćwieczu na poważne przeszkody, którymi są zakłady metalowe im. Strzelczyka oraz kompleks zabudowań dawnej firmy Geyer. I w tym wypadku jednak musi się znaleźć środek zaradczy.

W pierwszej fazie projektowanych prac zakłady Strzelczyka zostaną ominięte tymczasowym obejściem przez połączenie łagodnym łukiem Al. Kościuszki z Wólczańską na odcinku między Żwirki a Świerczewskiego, co stanowić będzie poważne udogodnienie dla szybszego ruchu o charakterze przelotowym.

* * *

Na nowych przebiciach i na przedłużeniach nie zakończą się prace w Al. Kościuszki. Arteria ta na swym centralnym reprezentacyjnym odcinku od Legionów do placu przy Katedrze osiągnie szerokość do 100 metrów, przyczym dodać należy, że poszerzenie obejmie wyłącznie stronę wschodnią, (parzystą) ulicy.

Pomyślane z takim rozmachem poszerzenie przewiduje szereg wyburzeń objektów mniej wartościowych. Znajdujące się zaś na zaprojektowanym do poszerzenia odcinku budynki wartościowe jak: Bank Narodowy, Centrala Telefonów, Izba Przemysłowo-Handlowa, Polskie Radio, Komenda M. O., Dom Profesorów U. Ł. i inne będą pozostawione, jako wolnostojące w otoczeniu szeroko rozprzestrzenionej zieleni. W ten sposób ta część miasta zmieni swe oblicze, stając się **reprezentacyjnym bulwarem**, przypominającym piękne planty krakowskie. Oczywiście, że są to plany realne, acz na daleką metę pomyślane.

* * *

Rola, jaka przypadnie w przyszłości Al. Kościuszki, wymaga ściślejszego **powiązania tej ulicy z Piotrkowską.** Zadanie to spełni budowa szeregu pasaży i ciągów pieszych. Już w czasie najbliższym otworzony zostanie pierwszy tego rodzaju ciąg pieszy, biegnący wśród zieleni przez plac przy ul. Piotrkowskiej 75 ku Al. Kościuszki.

Plan obejmujący prace powyższe jest tylko drobną częścią **ogromnego programu przebudowy Łodzi** na miasto prawdziwie nowoczesne. Do dalszych projektów powracać będziemy jeszcze nieraz na łamach naszej gazety.

Szczep.

Remonty domów robotniczych

będą przyśpieszone

W tych dniach w Zarządzie Nieruchomości przy współudziale Nadzwyczajnej Komisji od była się konferencja z przedsiębiorcami, wykonującymi **remonty w domach robotniczych** z funduszów przyznanych Łodzi przez Radę Państwa.

Przedsiębiorcy wyrazili gotowość przeprowadzenia jeszcze przed nadejściem zimy — nowych robót remontowych, zobowiązując się wykonać je w jak najszerszym zakresie i w jak najkrótszym czasie, pod warunkiem, że otrzymają szybko niezbędne materiały budowlane i że punktualnie będą otrzymywać wypłaty z przelewów bankowych. Zarząd Nieruchomości na wniosek Komisji Nadzwyczajnej postanowił więc wydawać przekazy do banku za wykonane przez przedsiębiorców roboty trzy razy w tygodniu — w poniedziałki, środy i piątki. W ten sposób przedsiębiorcy będą mieli pieniądze na wypłaty dla robotników budowlanych, co przyczyni się do zwiększenia tempa robót. (m)

W tę i z powrotem

LUKSUS

Tow. H. R. jest dobrym ojcem. Dlatego też, uciuławszy przez lato trochę grosza, postanowił sprawić swemu dziecku futrzane okrycie na zimę. Oczywiście, nie żadne tam foki, nurki, oposy, źrebaki czy „inne" cybety, ale pa letko rodzimym królikiem podszyte, a kocim kołnierzem przyozdobione.

Tow. H. R. znalazł odpowiednią skórkę w sklepie przy ul. Kościelnej 6. Tak i tak, sierść pomacał, o cenę zapytał, po czym kazał królika zapakować. Niestety, przy kasie draka.

— Dziesięć procent jeszcze dochodzi — powiadają.

— Dziesięć? — dziwi się tow. R. H. — Jakie dziesięć? Skąd dziesięć? Co za dziesięć?

— Podatek — brzmi lakoniczna odpowiedź. — Od luksusu. Futro to zbytek. Ano, wydaje mi się, że coś z tym luksusem pokręcono. Futro to zbytek? Niewątpliwie, tylko że istnieje pewna drobna różnica między łapkami np. karakułowymi a zajęczą skórką, popielicami, a sierścią królika, wydrą a kotem. Nie dadzą się te „gatunki" postawić w jednym szeregu. Chyba, że pojęcie zbytku dowolnie sobie będziemy rozszerzać. Ano, w tym wypadku za luksus poczytać łacno nawet chusteczkę do nosa. Ostatecznie bowiem „organ zakatarzenia" można ucierać palcami lub papierem.

Podwójnie radosna uroczystość

Podczas obchodu rocznicy Wielkiej Rewolucji

załoga PZPJG Nr 8 dowiedziała się o swym zaszczytnym wyróżnieniu

Jeszcze niedawno **PZPJG Nr 8** należały do rzędu fabryk, przysparzających sporo kłopotów Dyrekcji Jedwabniczo-Galanteryjnej. Pracowały deficytowo i produkowały masę braków. Czasy te należą już jednak do przeszłości. Dziś PZPJG Nr 8 jest **najlepszą fabryką Dyrekcji** — zarówno pod względem ilości, jak i jakości produkcji.

Z radością dowiedzieli się o tym robotnicy, licznie zebrani na akademii fabrycznej, zorganizowanej z okazji 31-ej Rocznicy Rewolucji Listopadowej. To nie przypadek, że właśnie na akademii, poświęconej Wielkiej Rewolucji Listopadowej, mówiono o osiągnięciach fabryki, o przodownikach pracy i innych żywotnych sprawach, produkcji i załogi robotniczej.

Z doświadczeń Związku Radzieckiego czerpiemy bowiem natchnienie przy budowie w Polsce **ustroju socjalistycznego**, który właśnie opiera się na wyzwolonej, twórczej pracy.

Uroczystość zagaił przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Słodkiewicz, powołując na przewodniczącego dyrektora zakładów, tow. Szczepańskiego. Po odegraniu hymnów państwowych — polskiego i radzieckiego, sekretarz koła fabrycznego PPR, tow. Garstka wygłosił referat.

Dyrektor. naczelny Dyrekcji Jedwabniczo-Galanteryjnej, tow. Markiewicz, odczytał list tow. Wendego, naczelnego dyrektora CZPWł. do załogi PZPJG Nr 8. W liście tym tow. Wende komunikuje robotnikom, że fabryce ich przyznany został przez CZPWł. tytuł **przodującego zakładu pracy i premia pieniężna w wysokości 1 miliona złotych.**

Z kolei tow. Markiewicz odczytał nazwiska zwycięzców ostatniego etapu wewnętrznego wyścigu pracy, wręczając im jednocześnie nagrody. Są to: **Pabian Zofia, Alagierska Władysława, Gabrysiak Ignacy, Rozalska Jadwiga i Grabarczyk Stanisława,** — tkacze na „czwórkach", **Lewandowska Franciszka, Sowińska Maria, Nowak Helena, Siwakowska Stefania i Kowalczyk Zofia** — prządki, **Kruk Adam, Durski Józef i Woźniak Roman** — majstrowie tkaccy.

Dalsze 10 tys. rolek papy

otrzyma Łódź na naprawy dachów

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o trudnościach, z jakimi walczy Zarząd Nieruchomości w Łodzi w związku z opóźnieniami transportu papy, przeznaczonej na remonty domów robotniczych. Papa ta miała być skierowana do Łodzi przez Centralę Materiałów Budowlanych w Warszawie i w Katowicach.

W celu interwencji w tej sprawie udała się do Warszawy delegacja Zarządu Miejskiego, Zarządu Nieruchomości i Komisji Nadzwyczajnej. Na konferencji, odbytej wspólnie z przedstawicielami CHMB, uzyskano przyrzeczenie, że w najbliższym czasie Łódź otrzyma 4 tysiące rolek papy, a następnie dalszych 6 tysięcy rolek na wykończenie rozpoczętych w obecnym sezonie remontów. Postanowiono również, że na rok 1949 papa zostanie wcześniej zamówiona, aby prace remontowe nie ulegały zwłoce. (m)

„Tydzień Studenta" w Łodzi

w dniach od 14 — 21 bm.

Od 12—21 bm. zorganizowany zostanie w Łodzi „Tydzień Studenta".

Imprezy rozpoczną się w przyszłą niedzielę o godz. 17-ej pochodem humorystycznym, który przejdzie ulicami: Plac Dąbrowskiego, Nowotki, Plac Wolności, Piotrkowska, Stalina do Kilińskiego, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

W programie przewidywane jest również otwarcie wystawy „Młodych Łódzkich Plastyków", organizowanie wieczorów autorskich itp.

Punktem kulminacyjnym tygodnia będzie dzień 17 bm., w którym odbędzie się akademia z okazji **Międzynarodowego Dnia Studenta.** Dzień 17 listopada stał się świętem młodzieży akademickiej na całym świecie na pamiątkę 9 ofiar strajku studenckiego w Pradze Czeskiej poległych 17.1.1939 r.

W ramach „Tygodnia Studenta" odbędzie się również szereg zbiórek ulicznych oraz sprzedaż nalepek w lokalach zamkniętych na cele Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Wiemy wszyscy, w jak ciężkich warunkach materialnych znajduje się większość młodzieży akademickiej. To też nie należy wątpić, że społeczeństwo nasze, tak czułe zazwyczaj na potrzeby młodzieży akademickiej nie zawiedzie i tym razem i pośpieszy z chojnymi ofiarami.

W.

W Związkach Zawodowych

Robotnicy zorganizowani w Zw. Zaw. Rob. i Pracown. Przem. Budow. Ceram i Pokrewn. Zawodów w Łodzi, na zebraniu, które odbyło się w tych dniach w Świetlicy Budowlarzy, przyjęli rezolucję, ostro piętnując stosowany przez rząd francuski krwawy terror wobec strajkujących górników.

W zakończeniu rezolucja śle górnikom francuskim bratnie pozdrowienia w ich walce i stwierdza, że „Wasza walka jest naszą walką, gdyż prowadzi do wzmocnienia pokoju świata".

Równocześnie wysłano na ręce Generalnego Sekretarza OZN depeszę, wyrażającą protest z powodu nowych zbrodni, jakie na najlepszych patriotach ludu hiszpańskiego popełnia kwiopijca dyktator Franco:

„W więzieniu Cania stanęli przed sądem dyktatora Franco tow. Satwe Jose i 7-mu towarzyszy. Nad tymi to bohaterami zawisła kara śmierci, życie ich jest zagrożone, ale honor ludzkości wymaga, aby ich ocalić. Prosimy o interwencję ONZ dla ocalenia ich życia".

SPOŻYWCY PRZECIW ZBRODNIOM FRANCO

Zebrani na odprawie Rad Zakładowych i Delegatów — Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego uchwalili protest przeciwko wzmagającemu się terrorowi w frankistowskiej Hiszpanii.

„Polska klasa pracująca jak najenergiczniej protestuje przeciw stosowanemu terrorowi gen. Franco. Równocześnie polska klasa pracująca wyraża wielkie uznanie dla delegacji polskiej i radzieckiej, które postawiły tę sprawę na porządku dziennym sesji ONZ.

Nowa linia tramwajowa

Ulica Warszawska zmieniła swój wygląd

„Na dzień zjednoczenia obu partii robotniczych zobowiązujemy się wybudować z pomocą okolicznych mieszkańców linię tramwajową na ul. Warszawskiej. Tej pracy nie obejmował plan na rok 1948". Taką uchwałę podjęli robotnicy MZK i Wydz. Komunikacyjnego Zarządu Miejskiego.

Ubiegła niedziela upłynęła na ul. Warszawskiej pod znakiem wzmożonej pracy. Z inicjatywy Ochotniczej Straży Pożarnej MZK wszyscy tramwajarze niezatrudnieni w tym dniu stanęli do pracy nad budową nowej linii. Stawiło się Biuro, Wydział Drogowy, warsztaty drogowe, brygadziści i pracownicy górnej sieci. Stawili się również masowo mieszkańcy ul. Warszawskiej i okolicznych ulic. O godzinie 10-ej chwycił za szpadel prezydent miasta, ob. tow. Stawiński.

Rezultaty pracy niedzielnej przeszły wszelkie oczekiwania: ułożono 180 metrów toru — dzięki czemu wagony podwożące materiał docierają już na pół kilometra wgłąb nowej trasy — zmontowano dwie zwrotnice, wykonano wykop pod tor długości 700 m. i nasyp długości 200 m. Jeśli chodzi o górną sieć, to wkopano 50 słupów. Jest w tym pewna część zasługi orkiestry tramwajarzy, która dziarsko przygrywała pracującym w niedzielę.

O dnia rozpoczęcia robót ustawiono słupy na przestrzeni 1200 m, to znaczy do samego mostu i przeciągnięto 500 m przewodów.

Przed mostem tempo robót trochę osłabnie, choć prowadzone one będą z taką samą intensywnością. Grunt jest tu strasznie garbaty i prace niwelacyjne zajmą dużo czasu. Wykonywuje je Wydział Komunikacyjny Zarządu Miejskiego pod osobistym nadzorem towarzysza prezydenta Stawińskiego, który ogromnie interesuje się budową nowej linii.

Wiadukt kolejowy, pod którym będzie przebiegać linia tramwajowa, to zaledwie „półmetek". Za wiaduktem pozostanie jeszcze do zrobienia około 800 m. toru. Termin więc, wyznaczony przez samych tramwajarzy nie będzie łatwy do dotrzymania. Tramwajarze są jednak pewni, że zobowiązania dotrzymają, a jak dotąd — nie zdarzyło się jeszcze, by zawiedli kiedykolwiek. Jesteśmy więc pewni, że 8-go grudnia nową linią ruszy według zapowiedzi pierwszy wagon. Będzie on również podarkiem dla Zjednoczonej Partii, ofiarowanym przez robotników Wydziału Warsztatowego, którzy zobowiązali się przerobić jeden wagon doczepkowy na motorowy, poza swoim — bardzo trudnym do wykonania planem.

Tramwajarze nie rzucają słów na wiatr.

Klim

Po remoncie dom dla robotników

Przy ul. Kopernika 2·4 znajduje się dom opuszczony, którym obecnie administruje Zarząd Nieruchomości. Budynek ten w chwili obecnej wymaga niezbędnych remontów — w przeciwnym bowiem razie grozi zawaleniem. Komisja Nadzwyczajna zleciła Zarządowi Nieruchomości natychmiastowe przystąpienie do generalnego remontu, którego koszty mają być pokryte z dotacji Rady Państwa.

Komisja Nadzwyczajna zrobiła jednak zastrzeżenie, że dom ten po remoncie ma być wyłącznie dla rodzin robotniczych. (m.)

Setki rodzin

przesiedla się z zagrożonych domów

W ubiegłym miesiącu 100 rodzin robotniczych zostało przesiedlonych z domów, zagrożonych całkowitą ruiną, do odpowiednich mieszkań. W miesiącu bieżącym liczba rodzin, które mają być przesiedlone, ulegnie podwojeniu. W pierwszej kolejności będą przesiedlane rodziny, których mieszkania już w tej chwili grożą zawaleniem

PROMYK

Dlaczego Chopin jest sławny



Fryderyk Chopin

Klasa zastygła przy głośniku. Z małego pudełka, umieszczonego na ścianie, płynął srebrzysty potok dźwięków. Dzieci słuchały oczarowane. Przed oczami nie było już białej szkolnej ściany, zniknęła umazana kredą czarna tablica. Oto w dali widnieje ściana szumiąca boru. Strumień perli się kaskadą po kamieniach. Śpiewają ptaki. Skowronek wyrywa się z furkotem ku górze. Słychać coś jak śpiew chłopa, bronującego szeroki przestwór pola.

Niewidzialny muzyk przestał grać. Potem nauczycielka drżącym głosem zaczęła opowiadać...

Człowiek, który ułożył takie cudne melodie urodził się 22 lutego 1810 r. w Żelazowej Woli, pod Warszawą. Najmłodsze dzieciństwo swoje spędził w tej wiosce mazurskiej, którą ukochał ponad wszystko w świecie, wśród ludzi prostych, wśród oraczy. Gdy jako chłopiec mieszkał w Warszawie — wyrywał się przy każdej okazji na pole, do lasu. Niby mały Janko Muzykant, słuchał, co szumi zboże, co opowiada stara wierzba przydrożna, pochylał się nad strumieniem — wszystko było dla niego muzyką, wszystko mu śpiewało i grało...

Nazywał się Fryderyk Franciszek Chopin (Czytaj Szopen). Jako dziewiętnastoletni młodzieniec musiał wyjechać w daleki świat. Będąc na wygnaniu marzył wciąż o dalekiej ziemi rodzinnej, słyszał śpiew ptaków, poryki wichury, a nade wszystko marzył o pieśniach polskiego ludu.

Tworzył wielkie dzieła muzyczne, które podziwia cały świat. W jego mazurkach, polonezach, balladach zamknięte jest wieczne piękno naszej ziemi — —przecudne melodie i pieśni chłopskie.

Dlaczego Chopin jest sławny?..

Był on pierwszym wielkim artystą, który pełnymi rękoma czerpał z bogatej skarbnicy pieśni ludowych. Wielki kompozytor norweski Edward Grieg i takiż wielki kompozytor czeski, Fryderyk Smetana, piszą w swoich pamiętnikach, że Chopin był pierwszym wielkim odkrywcą na miarę Krzysztofa Kolumba, odkrywcą, który otworzył przed całym światem nowy, wielki, wspaniały świat prostych ludzi.

Lud polski żyje w melodiach Chopina, lud pracowity, rozśpiewany, to wesoły, to smutny, żyje w nich ziemia polska z wszystkimi cudami przyrody. Cały świat słucha oczarowany tych melodii, które nie mają sobie równych.

W przyszłym roku przypada stulecie jego śmierci. W Żelazowej Woli, gdzie ujrzał światło dnia, urządzono muzeum, poświęcone jego pamięci Tysiące ludzi pielgrzymuje do tej cichej wioski mazurskiej, gdzie po raz pierwszy posłyszał piękno ludowych melodii jeden z największych muzyków świata. Z wszystkich głośników na kuli ziemskiej rozbrzmiewają bezustannie jego polonezy i mazurki — roznosząc sławę polskiego ludu — bo sława Chopina jest przede wszystkim sławą polskiego ludu, jego pieśni i jego melodii.



Pokój Chopina w dworku w Żelazowej Woli



Zasłuchana klasa

RZECZY ciekawe

NAJDROŻSZY KWIAT

Najdroższym kwiatem na świecie jest orchideja, kwiat rosnący w krajach podzwrotnikowych. Są to kwiaty naprawdę dziwne i mogą nieraz wprowadzić człowieka w zdumienie. Istnieją orchidee przypominające do złudzenia głowę człowieka, inne orchidee wyglądają jak olbrzymie żywe motyle, węże lub ptaki. Słynne są zwłaszcza orchidee australijskie. Za niektóre orchidee zapłacono tysiące i miliony złotych.

NAJSTARSZE DRZEWO NA ŚWIECIE

Najstarszym drzewem na świecie — według obliczeń uczonych — jest wielki cyprys, rosnący na cmentarzu małej meksykańskiej wioski, na drodze z Oaxaca do Tehuantepec.

Wysokość tego drzewa — zwanego przez tuziemców „cyprysem Montezumy" — nie budzi specjalnego podziwu, natomiast szerokość jego korony dochodzi do 54 metrów średnicy.

Z rozmiarów niezwykle guzowatego pnia — botanicy ocenili wiek cyprysu na *około 6 tysięcy lat.*

JAK WIDZĄ ZWIERZĘTA

Pytanie to oddawna zajmuje uczonych. Uczony zoolog Edringham wyjął oko glisty, wyodrębnił z niego soczewkę oczną i umieścił ją w aparacie fotograficznym, z którego poprzednio usunął soczewkę. Przy pomocy tego aparatu Edringham sfotografował swoją córeczkę. Zdjęcie wyszło takie, jak za pomocą normalnej soczewki. A więc glista widzi dziewczynkę zupełnie tak samo, jak my widzimy.

Przyroda zaopatrzyła jednakże żyjące stworzenia w oczy różnego rodzaju. Na przykład pszczoła posiada oczną soczewkę, składającą się z szeregu pryzmatów. Jak wiadomo, pryzmat posiada tę właściwość, że rozkłada światło na wstęgę tęczy. A więc pszczoła widzi wszystko odmiennie od ludzi, mianowicie w tęczowych kolorach.

RZEKA BEZ RYB

W rzece Tinto w Hiszpanii nie ma ryb, wody jej bowiem posiadają tę właściwość, że każdy przedmiot w nie wrzucony staje się twardy jak kamień.

„Dzieci piszą do Promyka"

Kochany Promyku!

A jednak przeczytałeś to moje obozowe pismo i odpisałeś mi. Bardzo Ci dziękuję za odpowiedź. Cóż Ci mogę napisać o życiu obozowym? Chyba tylko tyle, że było ono b. wesołe i ciekawe. Służba dziecku u nas np. polegała na tym: Wieś, gdzie przebywaliśmy, była biedną, nie posiadała szkoły (szkoła 4-ro letnia znajdowała się o 3 klm., a 7-mio letnia o 5 klm.) połączenie piesze, więc nie wszystkie dzieci mogły chodzić do szkoły. Nawet małe dzieci musiały już pracować (paść gęsi, owce) nie miał kto się zająć nimi, jak również tymi młodszymi, które wałęsały się usmolone bez żadnej opieki. Więc my, harcerki, zorganizowałyśmy zaraz po obiedzie zabawy na terenie obozu. Chłopcy grali w piłkę, dziewczynki w inne gry. Udało nam się nawet urządzić dwa ogniska, w których brały udział dzieci wiejskie. Również i starsi mieszkańcy, byli to ludzie mało wykształceni. Dla tej ludności urządzaliśmy ogniska dwa razy w tygodniu i w niedzielę. Przychodzili na nie bardzo chętnie. To była nasza służba kulturalno-oświatowa.

Tyle o życiu obozowym. A teraz o sobie: Zdałam egzamin do gimnazjum przemysłu dziewiarskiego na Narutowicza 125. Na razie nauka idzie mi dobrze, nie wiem, jak będzie dalej, ale sądzę, że też dobrze. Mam miłe koleżanki, kolegów i b. miłych profesorów. Dostajemy 1000 zł miesięcznie stypendium. Uczymy się przeciętnie po 8 godz. dziennie. Tatuś pracuje w przemyśle państwowym, a mamusia jest w domu. Dziękuję bardzo za pozdrowienia. Zasyłam swoją pierwszą pracę — powiedz co o niej myślisz.

Stała czytelniczka
Marysia Ł.

ODPOWIEDŹ Redakcji

Kochana Marysiu!

Widzę, że Ty i Twoje koleżanki obozowe wykonałyście pożyteczną pracę tego lata. Proszę Cię, podaj mi dokładny adres tej wioski, w której przebywałyście. Chciałbym sprawdzić, dlaczego tamtejsza Rada Gminna nie pomyślała jeszcze o wybudowaniu na miejscu szkoły, ani nawet o tym, aby zorganizować wspólny przewóz dzieci zanim nowa szkoła zostanie zbudowana. Ciekaw jestem również, jaki był program owych „ognisk", które urządzałyście dla dorosłych. Cieszę się, że dobrze Ci się wiedzie w nowej szkole. Jak długo ma trwać nauka?

A teraz postaram się dać Ci ocenę twej próbki literackiej. Widzisz, moja droga, Twój opis jesieni jest nawet zupełnie ładny, ale to jednak nie wszystko. Dlaczego jesień musi koniecznie kojarzyć się ze smutkiem i rozpaczą? Byłaby ona może rzeczywiście smutna dla kwiatów i motyli, gdyby umiały czuć i myśleć. Jest może smutna dla ludzi, żyjących życiem motyli, lekko, bez pracy i trosk, a tylko rosą i promykiem słońca, (oczywiście, gdy na chleb dla nich pracują inni). Ale na prawdę jesień jest porą roku raczej radosną. Rolnik zebrał plony z pól i sadów — owoc swego całorocznego trudu. Dzieci i młodzież wracają wypoczęte do szkół, a ludzie pracy po skwarze letnim często i po urlopie, spędzonym w domu wypoczynkowym, z nowymi siłami śpieszą do swych obowiązków. Czyż to powód do smutku? Jeszcze rozumiałbym smutek i niepokój tych, co nie mają obuwia lub ciepłej odzieży na zimę. Lecz Ty przecież o tym wcale nie wspominałaś i nie miałaś tego na myśli.

Zdaje mi się, moja droga, że Twój opis jesieni jest odbiciem niektórych czytanych książek, książek, opisujących czasy, w których nie tylko jesień, lecz i każda inna pora roku mogła doskonale nastrajać człowieka na nutę beznadziejności. A Ty żyjesz przecież w Polsce, w roku 1948, w Polsce, w której ani jesień, ani wiosna, ani zima nie powinny malować się w czarnych barwach dla ludzi pracy, nawet dla tych, co jeszcze w tej chwili znoszą trudne warunki życia. Mamy przecież teraz wielkie możliwości, żeby usunąć wszelkie zło i niesprawiedliwość, które pozostały jeszcze w spadku po dawnych czasach. Mamy możliwość, by stworzyć życie naprawdę szczęśliwe i piękne. Wreszcie jeszcze jedna uwaga o znaczeniu już nie zasadniczym: w Twym opisie jesień wygląda na początku, jak taka łagodna, złocista pani, a po tym — ni stąd ni zowąd — wszystko, co żywe ginie „od dotknięcia jej szaty". Jedno z drugim pozostaje przecież w sprzeczności.

Gdybyś zrobiła jeszcze kiedy jakąś próbkę literacką, prześlij mi ją — chętnie przeczytam i o ile będzie się nadawała, wydrukuję. Byłbym bardzo rad, gdybyś pisała nie tylko o drzewach, chmurach i kwiatach, lecz też i o ludziach, o dzieciach, choćby nawet z tej wioski, w której obozowałaś tego lata.

Najserdeczniej pozdrawiam Cię

Redaktor

Z życia Partii

Dziś, dnia 9 bm. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Staromiejska

Godz. 13 — PZPW Nr 33, PZPW Nr 36 oddz. 6; godz. 13.30 — PZPB Nr 8 — administracja, Tkalnia (Nowotki) Przewijalnia; godz. 16 — PZPB Nr 8 — Wydział Gospodarczy (Jaracza), Spółdzielnia „Metalowiec"; godz. 16.30 — PSS — koło Nr. 6, Scott Bowne; godz. 18 — PSS — koło Nr 6.

Dzielnica Górna Lewa

Godz. 13.30 — PZPW Nr 3; godz. 14 — PZPW Nr 4; godz. 15.30 — Weigt, PCK; godz. 16 — Państwowe Zakłady Precyzyjno-Optyczne; godz. 16.30 — Spółdzielnia „Przyszłość".

* * *

Co nowego w ZMP

Zebranie Koła Socjologów i Pedagogów ZAMP-owców, wtorek, dnia 9. 11. 1948 r. o godzinie 20 przy ul. Lindleya 3, sala Nr 12. Obecność obowiązkowa.

GROBY ŻOŁNIERZY RADZIECKICH NA TERENIE ŁODZI

W związku z zakończeniem prac ekshumacyjnych zwłok żołnierzy Radzieckich, poległych w czasie ostatniej wojny i pochowanych na terenie miasta, Wydział Plantacyj Zarządu Miejskiego zwraca się do obywateli, którym znane są miejsca pochowania żołnierzy w granicach Wielkiej Łodzi o zawiadomienie o tym Wydziału Plantacyj, Referat Grobownictwa, ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna, I piętro, pokój nr. 130, tel. 127-54.

AKADEMIA U SAMORZĄDOWCÓW

W ubiegłą niedzielę, w lokalu własnym Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 5 odbyła się przy szczelnie zapełnionej sali uroczysta Akademia poświęcona 31-ej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Uroczystość zagaił sekretarz Związku tow. Kłos Tadeusz, poczym wygłoszony został referat pt. „Znaczenie Rewolucji Październikowej dla Polski", w którym prelegent tow. L. Kieszczyński po scharakteryzowaniu warunków społeczno-gospodarczych i politycznych w jakich się rewolucja rozwijała, uzasadnił tezę, iż nie byłaby do pomyślenia niepodległość Polski, bez moralnego i czynnego poparcia rewolucyjnych mas robotniczo-chłopskich oraz przywódców Rewolucji z Włodzimierzem Iljiczem Leninem na czele.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczno-wokalna, w której zebrani entuzjastycznie oklaskiwali Chór związkowy pod dyr. prof. K. Prosnaka śpiewający popularne pieśni radzieckie, oraz wykonawców recytacji i pieśni solowych.

OBWIESZCZENIE

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie podaje do wiadomości, iż w czasie od dnia 10 do 30 listopada 1948 roku w godzinach od 9 do 12 w Oddziale Samochodowym (ul. 6-go Sierpnia 5, II piętro, pokój nr 35) wydawane będą właścicielom zarejestrowanych dorożek konnych z terenu całego miasta druki zawierające obowiązującą taryfę (taksę).

Tytułem zwrotu kosztów pobierana będzie opłata w wysokości 50 zł. za egzemplarz.

Taryfę (taksę) należy oprawić w ramkę i umieścić wewnątrz dorożki z lewej strony naprzeciw miejsca dla pasażerów.

Starostwo Grodzkie przypomina, iż winni nieumieszczenia taryfy (taksy) w dorożce w sposób wyżej podany, będą karani na mocy art. 21 ustawy z dnia 7 października 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 151) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 50.000 zł., albo też obu karami łącznie.

Łódź, dnia 3 listopada 1948 roku.

Starostwo Grodzkie
Śródmiejsko - Łódzkie.

Ofiary

Spółdzielnia Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierz" wpłaciła do kasy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Łodzi na as. 2795 dla strajkujących górników we Francji sumę 21.290 złotych, zebranych na imprezie urządzonej ku czci 31-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

* * *

Redakcja i Administracja „Folkstime" i pracownicy Drukarni RWS „Prasa" Narutowicza Nr 32 wpłacili do kasy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. w Łodzi za as. Nr 2790 sumę zł. 17.600 (słownie siedemnaście tysięcy sześćset zł.) na pomoc dla strajkujących we Francji.

OGŁOSZENIE

Rzeźnia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

300 fartuchów płóciennych pokostowanych (rzeźniczych)

150 par butów skórzanych z cholewami na drewnianych podeszwach.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać do skrzynki ofert w Dyrekcji Rzeźni Miejskiej w Łodzi ul. Inżynierska 1-3 do dnia 25 listopada 1948 roku, do godziny 10 w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na dostawę fartuchów" lub „Oferta na dostawę butów skórzanych".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje, formularze ofertowe oraz wzory fartuchów i butów otrzymać można w Dyrekcji Rzeźni Miejskiej, codziennie w godzinach urzędowych.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi — w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić w Kasie Rzeźni Miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1-3, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja Rzeźni zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 8 listopada 1948 roku.

Rzeźnia Miejska w Łodzi

AKADEMIA W STRONNICTWIE DEMOKRATYCZNYM.

W sobotę dnia 6 listopada br. w lokalu Klubu Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 89 w godzinach wieczornych odbyła się uroczysta akademia z okazji Rocznicy Rewolucji Listopadowej, urządzona przez Komitet Wojewódzki Str. Demokratycznego w Łodzi.

W Prezydium akademii zasiedli prof. dr St. E. Rappaport, radna Aletowa, prof. dr. J. Namitkiewicz, nacz. Szczepaniak, starosta Skorupski i in.

Akademię zagaiła radna St. Aletowa, poczym okolicznościowy referat o Rewolucji Listopadowej i o znaczeniu jej dla Polski wygłosił prof. dr Stan. Emil Rappaport..

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGINĘŁA legitymacja szkolna na nazwisko Piela Jan. 6890g

SKRADZIONO leg. Szymańska Sabina, PPR Nr 301412. 6880g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, pow. Kubczak Jan. 6878g

PRZYBŁĄKAŁA się koza. Odebrać Wiosenna 8. F. Miszczak. 6875g

ZGUBIONO legit. tramwajową za m-c listopad na nazwisko Zaczek Zofia. 6891g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Surowiecka Daniela. 6902g

PRZYBŁĄKAŁ się szary pies łańcuchowy. Andrzeja 42 m. 18. 6903g

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, bilet kolejowy miesięczny, legit. tramwajową za październik i kartkę żywnościową Pawlikowskiego Bolesława. 6893g

SKRADZIONO leg. tramwajową za październik. Zw. Zaw. Banaszek Magdalena 6892g

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jan Drdy pt. „Igraszki z diabłem". We czwartek dnia 11 listopada br. nastąpi otwarcie nowego teatru w Łodzi przy ul. Traugutta 18, w gmachu CKZZ. Pierwszym przedstawieniem w Teatrze „Melodram" — tak brzmi nazwa tego teatru — będzie piękne widowisko ludowe pt. „Gody weselne" w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie „KADET WINSLOW".

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

W dni powszednie o 19,30, w niedziele o 16 i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PEPINA". Od dziś — pracujący 50 proc. zniżki.

KINA

ADRIA — „Pościg"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Zakazane Piosenki"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Cyrk"
godz. 17,30, 20, w niedz. 15,30
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 37"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Aleksander Matrosow"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14,30

MUZA — „Ostatni mohikanin"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Pani Miniver"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony od lat 16

ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Wesoły pensjonat"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Kwiat miłości"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Iwan Groźny"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony od lat 16.

ŚWIT — „Na morskim szlaku"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Zakazane piosenki"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Przeczucie"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tchórz"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ—„Przygoda na wakacjach"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi"
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Pojedynek"
godz. 18,30; 20.30, w niedz. 16,30.
film dozwolony dla młodzieży

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Koncert solistów, 12.45 (Ł) „O użytkowaniu i przechowywaniu odpadków buraków cukrowych". 12.55 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Muzyka popularna z płyt, 14.55 (Ł) Felieton sportowy, 15.00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Kwadrans muzyki kameralnej z płyt. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 „Pieśni i tańce kaszubskie" — 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Muzyka polska, 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierzy, 17.50 Pogadanka przyrodniczo-naukowa, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Górniczy stan niech żyje nam". 18.50 „Deklaracja praw narodów w Rosji" — 19.00 Koncert, 19.40 Wszechnica Radiowa, 20.00 Dziennik. 20.30 (Ł) „Na widowni tygodnia" 20.58 (Ł) Omów progr. lokalnego na jutro. 21.00 Koncert symfoniczny. Transmisja do Bratisławy. 22.00 (ł) „Mozaika muzyczna". 22.30 Montaż dźwiękowy z procesu Pużaka, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.-0 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (Ł) Koncert życzeń, 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

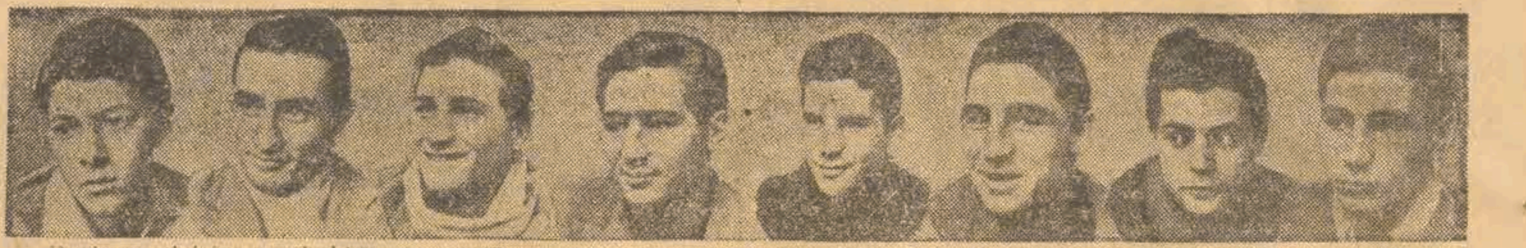
PROGRAM NA ŚRODĘ

5.10 Sygnał, 5.15 Streszczenia wiad. dzien. poran., 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka, 6.10 Dziennik, 6.25 Muzyka, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadom. dzien. porann., 7.15 Przegl. prasy stoi., 7.20 Muzyka, 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego, 8.10 Muzyka, 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa, 9.15 Inform. ogólnop., 9.20 Skrzynka PCK., 9.30 Wszechnica Radiowa.

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze Rzymu pokonani w Łodzi

„Włókniarz" zwycięża „Lazio" 9:7



Drużyna pięściarzy włoskich „Lazio" (Rzym), która wczoraj uległa „Włókniarzowi" 7:9. Od lewej: Lepore, Vilaqua, Vinci, Contenta, Lussari, Storti, Imperator, Festuti. Z ósemki tej walczyli wczoraj: Lepore, Vinci, Contenta, Storti i Festuti.

Występ pięściarzy włoskich wywołał wśród zwolenników pięściarstwa w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Hala Wimy trzeszczała w swych krokwiach i z wielką trudnością tylko pomieściła wszystkich chętnych oglądania spotkania Włochów z leaderem mistrzostw drużynowych okręgu — „Włókniarzem". Niestety, pięściarze włoscy zaprezentowali się nieco gorzej jak większość widowni spodziewała się. W drużynie gości wyróżnilibyśmy tylko dwóch pięściarzy: muchę Leparego i pechowego przedstawiciela wagi lekkiej Funari'ego, któremu rozcięta brew nie pozwoliła na dokończenie walki z Kawczyńskim. Reszta Włochów przeważała może pod względem technicznym nad naszymi chłopcami, ale b. nieznacznie. Ogólny poziom walk nie był wysoki, ale w sumie spotkanie wypadło dość zajmująco i w dużym stopniu urozmaiciło nasz sezon pięściarski.

Z ósemki „Włókniarza" najlepiej podobał się wczoraj Stanikowski, a później Kargier, i też od tych dwóch spotkań rozpoczynamy dzisiejsze sprawozdanie.

LEPORE ZNA BOKS

Gdy po dość długim oczekiwaniu poprzedzonym prezentacją drużyn i powitaniu gości przez prezesa ŁOZB p. Stępienia w języku włoskim(!) na ringu pozostali Kargier i Lepore na widowni zaległa cisza. Włoch przypominający Murzynka przykuwał wzrok widowni swą harmonijną sylwetką no i marką najlepszego pięściarza w drużynie. Istotnie Włoch przypominał bardzo zawodowego pięściarza.

Od pierwszego gongu widać było, że Włoch posiada przede wszystkim ogromną rutynę meczową i zna boks.

Kargier widocznie za dużo nasłuchał się o klasie swego przeciwnika, gdyż przed rozpoczęciem walki wydawał się być wyraźnie stremowany. Łodzianin pierwszą rundę przegrał może właśnie wskutek tej tremy. Włoch natarł od razu z wielką pewnością siebie i doskonale potrafił wykorzystać speszenie swego przeciwnika, który nawet chwilami zapominał o gardzie, trzymając ją zbyt nisko.

Pierwsza runda, którą Włoch wyraźnie rozstrzygnął na swą korzyść nie wróżyła wielu emocji tej walce. Wszystkim się zdawało, że Włoch zwiększy jeszcze swą przewagę w następnych starciach. Tymczasem, nim przebrzmiał gong rozpoczynający drugie starcie cicha do tej pory widownia wybucha entuzjazmem. Kargier, rzuca się od razu z furia na Włocha, spycha go do defensywy i zasypuje go gradem ciosów, które teraz nabierają swej siły i coraz częściej dochodzą Włocha. Lepore pomału zaczyna jakby tracić oddech i ratować się nawet przytrzymywaniem łodzianina.

WSPANIAŁA KOŃCÓWKA KARGIERA

Przeciwników rozdziela gong. Włoch chwiejąc się na nogach idzie do swego rogu. Odpoczynek nie trwa długo. Pada gong i przeciwnicy znów tańczą koło siebie.

Kargier nie zapomina o żołądku Włocha, który zaczął mu „obrabiać" już w drugim starciu. Każdy taki cios zatykał powietrze Leporemu i odbierał mu siły, toteż Włoch poczyna się słaniać na nogach. Kargier bije jak maszyna. Ciosy jego stają się coraz silniejsze i celniejsze tak, że w rezultacie z wysoką przewagą punktową kończy trzecie starcie.

WERDYKT PUBLICZNOŚĆ PRZYJMUJE OKLASKAMI

Wynik jednak spotkania nie jest przesądzony. Pierwszą rundę wygrał Włoch, druga była już bardziej wyrównana. Po dłuższej chwili speaker ogłasza wynik walki: „nierostrzygnięta!".

Widownia werdykt przyjmuje bez protestu i oklaskami nagradza schodzących z ringu pięściarzy.

„WŁÓKNIARZ" PROWADZI

Po walce w wadze koguciej „Włókniarz" prowadził już z „Lazio" (Rzym) 3:1.

Stanikowski w pięknym stylu (jak na tak młodego pięściarza) pokonał swego przeciwnika Gambi, wygrywając wszystkie trzy starcia.

Zdenerwowany przed walką łodzianin, rozpoczął pierwsze starcie b. przytomnie przez cały czas dobierając się głównie do dolnych partii Włocha. Co chwilę haki łodzianina dosięgały żołądka Gambiego, który rewanżował się za nie tylko „uperkutami" na szczękę, jakby to był cały jego repertuar ciosów.

W drugiej rundzie ostre tempo walki podyktowane przez łodzianina nie słabnie. Tempem tym wypruwa siły ze swego przeciwnika, który staje się coraz łatwiejszym celem dla jego haków i sierpów.

W trzecim starciu Włoch począł wyraźnie słabnąć, ale dobra praca nóg pozwala mu wytrwać aż do gongu. Przewaga Stanikowskiego w tym starciu była już tak widoczna, że co do wyniku walki nie mogło już być żadnych obaw. Włoch kończył ostatnie starcie na linach, zupełnie wycieńczony.

Zwycięstwo Stanikowskiego widownia przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

KAZIMIERCZAK „PUCHNIE"

Następna walka w wadze piórkowej pomiędzy Kazimierczakiem a Contestą nie była już tak emocjonująca, gdyż i przeciwnik Kazimierczaka był nieco słabszy i łodzianin źle rozłożył swe siły. Przez pierwsze dwie rundy dopóki łodzianinowi starczyło sił, bardzo dobrze radził sobie z Włochem. Nie dopuszczał go do walki z półdystansu wykorzystując zasięg swych ramion i celnie dość ładując swe dyszle. W trzecim jednak starciu Kazimierczak „spuchł". Włoch coraz częściej począł skracać dystans i niebezpiecznie odgryzać się, przechodząc coraz częściej do natarcia. Walki jednak nie zdążył już rozstrzygnąć na swoją korzyść.

WŁOSI PROTESTUJĄ

Zamiast wagi ciężkiej rozegrano 2 walki w w. lekkiej. Pierwsza z nich pomiędzy Mazurem a Włochem Vinci nie należała do ciekawych. Mazur był przeraźliwie powolny i ruszał się w ringu jak... niedźwiadek w tańcu. Włoch nie był błyskotliwy, ale pomimo tego potrafił walkę wyraźnie rozstrzygnąć na swoją korzyść. O wiele ciekawiej zapowiadało się spotkanie pomiędzy Kawczyńskim a Funari. Włoch już w pierwszym starciu zaprezentował się doskonale. Jego szybkie natarcia z doskoków kończące się zwykle serią, jak i silny jego cios kazały przypuszczać, że gdyby walka nie została przerwana w I-ej rundzie byłaby może najładniejszą z całego spotkania. Niestety, w ferworze jej Włoch uległ rozcięciu brwi i przegrał przez techniczne k. o.

Po ogłoszeniu werdyktu sędziowskiego Włosi założyli protest aż do samej „A.I.B.-y" uważając, że zwycięstwo punktowe należało się Włochowi.

NA OSTATNICH NOGACH

W wadze półśredniej Szczapiński nie mógł sobie poradzić z szybkim i bardzo mocno bijącym Coluci. Szczapiński walczył b. ofiarnie, ale Włoch był o wiele zwrotniejszy i zmieniając w czasie walki pozycję rzadko dawał się łodzianinowi trafić skutecznie, wyczerpując go tym do tego stopnia, że walkę skończył na ostatnich nogach. Zwycięstwo Włocha widownia przyjęła z rezygnacją.

TRZĘSOWSKI PRZYSPARZA PUNKTÓW „WŁÓKNIARZOWI"

Na ostatnich nogach skończył również walkę Storti z Trzęsowskim. Włoch rozporządzał dość silnym ciosem i początkowo liczył bardzo na niego. Z każdą jednak minutą coraz częściej począł się jednak zapoznawać z pięścią „Misia". Łodzianin trafia celnie w korpus i w okolicę serca i odcina oddech Włochowi tak, że w rezultacie Włoch łapie z takim trudem powietrze jak ryba wyrzucona na piasek. Dzięki dużej sile i odporności Włoch pomimo, że często słaniał się na linach, wytrzymuje do końca, ale walkę przegrywa wyraźnie na punkty.

SZCZĘŚLIWA KONTRA FESTUCI

Ostatnia walka w wadze półciężkiej zakończyła się zwycięstwem przez techniczne k. o. Festuci'ego nad łodzianinem Martinelisem. Trwała ona tylko jedną rundę, a o wyniku jej zadecydował jeden czysty cios Włocha z kontry, po którym łodzianin runął jak kłoda na deski i chociaż wstał z nich po 7-miu sekundach, to jednak nie był już zdolny do dalszej walki.

Mecz sędziowali na punkty: Giudice (Włoch), Lisowski (Warszawa) i Sieroczewski St. (Łódź). W ringu na zmianę Włoch i łodzianin Zawadowski, który naszym zdaniem za bardzo szafował napomnieniami, udzielanymi pięściarzom włoskim. **Z. Kr.**

Pięściarze Budapesztu przybywają do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.). W dniach od 22 do 28 bm. obchodzony będzie w Polsce Tydzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W tym czasie gościć będzie w Polsce pięściarska reprezentacja Budapesztu, która rozegra kilka spotkań. Występy pięściarzy węgierskich będą rewanżem za pobyt pięściarzy polskich na Węgrzech w styczniu i lutym br.

Na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przybędzie do Polski węgierski pod sekretarz stanu do spraw sportu — Hegyi Gyula oraz dwóch przedstawicieli węgierskiego świata sportowego.

Mistrzostwa drużynowe

Włókniarz – Bawełna 16:0

W zawodach o drużynowe mistrzostwo w boksie Włókniarz wygrał z Bawełną w stosunku 16:0. walkowerem wobec zdekompletowanego zespołu Bawełny. Według kolejności w towarzyskim meczu Włókniarz zwyciężył 10:0. Wygrali: Rozpierdski, Kagier, Kawczyński, Szczapiński, i Trzesowski.

NA WOKANDZIE

Przykładem zgubnych skutków alkoholu posłużyć może wstrząsająca sprawa, którą rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł młody chłopak — Ryszard Bęczkowski pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa swojej babki.

Wrócił on do domu wieczorem w stanie nietrzeźwym. Gdy spotkał się z ostrą wymówką ze strony matki, wbiegł do sąsiedniego pokoju i w stanie pijackiej depresji dwukrotnie strzelił do siebie z pistoletu. W chwili, gdy padły strzały, runęła na ziemię obecna w pokoju babka jego. Okazało się, że jedna z kul ugodziła nieszczęsną staruszkę. Wszelki ratunek okazał się daremny. Strzał był śmiertelny.

Przewód sądowy odsłonił bezmiar tragedii, jaką przeżywa rodzina a przede wszystkim matka oskarżonego, a córka zabitej.

Biegli psychiatrzy sądowi orzekli, iż oskarżony strzelał w kompletnym zamroczeniu, wywołanym stanem patologicznego upojenia alkoholowego.

Prokurator Ciesielski, opierając się na opinii biegłych, zrzekł się oskarżenia.

Sędzia Miętkiewicz, biorąc pod uwagę niepoczytalność Bęczkowskiego w chwili popełnienia czynu wydał wyrok uniewinniający.

Tragiczne skutki pijaństwa

UKARANY SZKODNIK

Franciszek Jazłowiecki, z zawodu wiertak, zatrudniony w Państwowej Fabryce Aparatów Elektrycznych, dopuścił się niebywałego szkodnictwa gospodarczego.

Zakradł się on do magazynu fabrycznego, skąd skradł rozmaite narzędzia, niezbędne do produkcji, wartości 337.000 złotych. Niezadawalniając się tym łupem, sięgnął po 9 pasów transmisyjnych, które pociął na 42 kawałki, a następnie usiłował je sprzedać na Wodnym Rynku. Tu powinęła mu się jednak noga i wpadł w ręce władz. Dalsze dochodzenie ujawniło, że skradzione narzędzia ukrył w jednym z tuneli fabrycznych.

Wczoraj Jazłowiecki odpowiadał przed Wojskowym Sądem Rejonowym oskarżony o sabotaż gospodarczy. W świetle przewodu sądowego wyszło na jaw, że szkodnik ten bynajmniej nie był nowicjuszem. Odpowiadał już przed Sądem Grodzkim, gdzie został skazany na 8 miesięcy więzienia za kradzież desek.

Wojskowy Sąd Rejonowy, biorąc pod uwagę charakter popełnionego przestępstwa, w jaskrawym świetle przedstawił sabotażystę gospodarczego, jakim okazał się Jazłowiecki, i skazał go na 8 lat więzienia oraz konfiskatę mienia.

D-034002